Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, czwartek, dnia 13 maja 1937 r. — Nr 130.

Imperium Brytyjskie złożyło hołd swemu władcy

Uw. Red: Na stronie VI zamieszczamy pierwszą część sprawozdania z przebiegu uroczystości koronacyjnych w Londynie. Poniżej znajdą czytelnicy dalsze części.

Londyn, 12. 5. (PAT). Około godz. 8 rano droga do pałacu buckinghamskiego poprzez aleję Mall, Łuk Admiralicji, White Hall do Westminsteru była już **szczelnie wypełniona.** Po obu stronach jezdni ustawione są **szpalery wojska.** Około godz. 8,30 rano wyjechały z pałacu buckinghamskiego **pierwsze samochody z delegatami państw obcych. W jednych z nich zasiadał min. Beck z lordem Merseyem, z kontradmirałem Unrugiem i ministrem pełnomocnym Michałem Mościckim.** Dalej posuwają się karoce wiozące członków rodziny królewskiej. W pierwszym powozie znajduje się siostra króla, **księżniczka Mary** z synami i z obu **księżniczkami Elżbietą i Małgorzatą,** córkami króla i królowej. **Ukazanie się tego powozu wywołuje nieopisany entuzjazm tłumu,** na co małe **księżniczki radośnie reagują.** Szczególnie trybuny alei Mall, gdzie umieszczono **35 tys. dziatwy londyńskiej** szkół miejskich **wiwatują bezustanku.** W następnym powozie jadą **księżny Gloucester i Kentu,** w trzecim **książę i księżna Connaught, książę i księżna Athlone,** kuzyni króla i jego wujostwo. Następnie w pięknej karocy w asyście gwardii wyjeżdża z pałacu matka **króla Maria** z królową norweską, siostrą zmarłego króla Jerzego V. Również ukazanie się królowej wdowy wywołuje wielki entuzjazm.

Zbliża się wreszcie właściwy orszak królewski

poprzedzany przez wojska, reprezentujące wszystkie zakątki olbrzymiego Imperium. Są więc oddziały wojskowe przybyłe z **Australii, Nowej Zelandii, Południowej Afryki i Kanady.** Zwracają uwagę lansjerzy z Indyj. Wszystkie rodzaje broni są reprezentowane przez marszałków polnych, marszałków lotniczych, lordów admiralicji w galowych mundurach na koniach. **Wreszcie ukazuje się piękna, historyczna, złota karoca królewska, ciągniona przez 8 siwych koni.**

W chwili ukazania się karocy królewskiej

wiwatom nie ma końca. Król i królowa co chwila schylają głowy, dziękując za te dowody lojalności i miłości. Orszak zamykają wojska gwardii, na której czele, za **karocą królewską jedzie naczelny dowódca wojsk koronnych, sędziwy marszałek polny lord Cavan,** który dwa lata temu **reprezentował króla Jerzego na pogrzebie marszałka Piłsudskiego.** Za nim na koniach w mundurach generalskich jadą **bracia królewscy książę Henryk i ks. Jerzy.**

W katedrze Westminsteru
Nabożeństwo koronacyjne

Około godz. 10. opactwo jest całkowicie wypełnione i wszyscy trwają w oczekiwaniu. Pierwszy wkracza do opactwa jego gospodarz dziekan Westminsteru. **Wejście dziekana Westminsteru wraz z duchowieństwem jest właściwym początkiem nabożeństwa koronacyjnego.** Śpiewom chóru towarzyszą dźwięki nowych organów oraz orkiestry filharmonii londyńskiej. Ostatni wkracza **zapowiedziany fanfarami, organami i śpiewem chóru — prymas kościoła anglikańskiego, arcybiskup Canterbury.** Za arcybiskupem postępują **czterej najwyżsi dostojnicy królewscy: lord kanclerz, lord wielki szambelan, lord najwyższy strażnik i marszałek arystokracji rodowej.** Niosą oni na szkarłatnych poduszkach **insygnia władzy królewskiej.** Pierwszy **miecz,** drugi — **złote ostrogi i pierścień,** trzeci — **berło i jabłko,** a czwarty — **koronę lśniącą i iskrzącą się brylantami.**

Po nich do świątyni wkraczać zaczyna właściwy orszak królewski. Najpierw heroldowie w historycznych strojach z halabardami, za nimi szefowie rządów brytyjskiego i dominiów, książęta indyjscy i inni egzotyczni panujący, znajdujący się pod protektoratem korony brytyjskiej, następnie kroczą szefowie delegacyj. Dalej postępują przybyli na uroczystości koronacyjne książęta krwi, za nimi członkowie angielskiego domu królewskiego, **wreszcie król i królowa,** zapowiedziani specjalnymi fanfarami. **Pierwsza kroczy królowa,** mając na sobie wspaniałą szatę szkarłatną z długim trenem, obramowanym złotem. **Za królową kroczy król** we wspaniałym fioletowym płaszczu, bogato obramowanym gronostajami oraz pokrytym gronostajową peleryną. Król i królowa zasiadają na ustawionych z lewej strony ołtarza tronach.

„Przedstawiam wam króla Jerzego VI"

Przed królem staje arcybiskup Canterbury zwrócony w kierunku wschodnim. Postępując parę kroków naprzód, arcybiskup, donośnym głosem woła:

„Panowie oto przedstawiam króla Jerzego, waszego bezspornego króla, wy wszyscy, którzy przybyliście dzisiaj dla złożenia mu hołdu i czci, czy jesteście do tego gotowi?"

W odpowiedzi z trybun, znajdujących się na wschodniej części opactwa, rozlegają się głośne krzyki:

„Bóg niechaj ma króla Jerzego w swojej opiece".

Poprzedzony znowu fanfarami arcybiskup wraz z towarzyszącymi mu 4. dostojnikami dworskimi przeszedł parę kroków i stanął naprzeciw południowej części audytorium, następnie zachodniej i wreszcie północnej, powtarzając swoje obwieszczenie na wszystkie 4 strony świata i otrzymując tę samą odpowiedź.

Po tym król, powstając ze swego tronu, idąc w ślad za arcybiskupem składa głębokie ukłony tak samo na wszystkie 4 strony świata, jakby się przedstawiając zebranym. Gdy król z powrotem zasiadł na tronie, biskupi uroczyście składają na ołtarzu insygnia władzy królewskiej i biblię.

Właściwy akt koronacji

Wówczas dopiero zaczyna się właściwy akt koronacji. Arcybiskup przystępuje do króla i donośnym głosem zapytuje:

„Czy wasza królewska mość jest gotów złożyć przysięgę?", a król odpowiada:

„Jestem gotów".

Wówczas arcybiskup przystępuje do odczytania roty przysięgi:

„Czy uroczyście przyrzekasz i przysięgasz, że władać będziesz ludami W. Brytanii, Irlandii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii oraz Unii Południ.-Afrykańskiej i używał swych posiadłości i innych ziem, należących lub odnoszących się do któregokolwiek z powyżej wymienionych oraz twego Cesarstwa Indyjskiego — zgodnie z prawami i zwyczajami tych ziem?", na co król odpowiada:

„Uroczyście przyrzekam, że tak będę postępował".

„Czy według twej mocy przyczynisz się do tego, aby prawo i sprawiedliwość były sprawowane we wszystkich twoich orzeczeniach?" — zwraca się ponownie arcybiskup a król odpowiada.

„Tak będę postępował".

Dla potwierdzenia swojej przysięgi król powstaje ze swego tronu i poprzedzony przez lorda wielkiego szambelana, niosącego przed nim miecz w pochwie, podchodzi do ołtarza i klęcząc kładzie rękę na biblii, którą doręcza mu arcybiskup, trzymając rękę na biblii król oświadcza:

„To co obecnie przyrzekłem, będę spełniał i dochowam, tak mi dopomóż Bóg".

Kładąc pocałunek na bibli, król siada z powrotem na tron i podpisuje pergaminowy dokument, zawierający rotę całej przysięgi. **Arcybiskup przystępuje następnie do uroczystego nabożeństwa.** Król i królowa a za nimi wszyscy obecni klęczą i oddają się cichym modłom.

Wspaniały pochód powstańców trwa

Salamanca, 12. 5. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych z godz. 20 dnia 11 bm.: **Na froncie biskajskim wspaniały pochód powstańców trwał w dalszym ciągu na odcinku pomiędzy Guernica a Amore di Eta.** Zajęliśmy całkowicie masyw Bizkargi po wspaniałym manewrze, który zakończył się atakiem na batalion nieprzyjacielski. **Batalion ten został zdziesiątkowany.** Straty nieprzyjacielskie na całym froncie były bardzo duże. **Dezerterzy z oddziałów czerwonych potwierdzają klęskę republikanów w następstwie wczorajszej ofenzywy.** Potwierdzają to również zwiady, dokonane na tym froncie, gdzie liczba zabitych sięga 1000 a liczba rannych przekracza 2500 ludzi. Po południu podjęty został gwałtowny kontratak na masyw Bizkargi. Batalion nieprzyjacielski pozostawił 125 zabitych. **Na froncie madryckim nastąpiła w ciągu dnia nowa koncentracja czerwonych,** Na południe od Tago masa piechoty poprzedzana 12 tankami zaatakowała nasze linie po bardzo intensywnym przygotowaniu artyleryjskim. **Pięć kolejnych ataków zostało odpartych.** Straty **wojsk rządowych przewyższają straty zadane im dotychczas w zlokalizowanych akcjach.** Można twierdzić, że **liczba zabitych przekracza 3000,** a ogólna liczba strat nie da się na razie obliczyć. Na froncie Cordoby atak na wzgórze Calatraveno został odparty. Nieprzyjaciel pozostawił tam 75 zabitych. Na froncie Grenady 6 samolotów bombardujących, udających się w kierunku Guadix, **rzuciło bomby na kolegium „Sacro Monte" w Grenadzie. Zabite zostało 3 letnie dziecko. Samoloty te bombardowały również pomnik narodowy, wyrządzając wielkie szkody.**

217 ofiar bombardowania Madrytu

Madryt, 12. 5. (PAT). Gen. Miaja zakomunikował korespondentowi Havasa oficjalne **liczby ofiar bombardowania Madrytu wśród ludności cywilnej. Od 1 kwietnia do 9 maja włącznie zabitych zostało 217 osób, w tym 76 kobiet i 141 mężczyzn. Rannych było 693, w czym 240 kobiet i 453 mężczyzn. Bilans ofiar bombardowania w dn. 10 bm. i 11 rano wynosi około 50 procent wyżej podanych liczb. Co do operacyj w rejonie Tago i przed Toledo gen. Miaja wyraził zadowolenie z wyników, osiągniętych w ostatnich 2 dniach, odmówił jednak udzielenia bliższych szczegółów.**

Bilbao bombardowane 12 razy w ciągu jednego dnia

Bilbao, 12. 5. (PAT). W ciągu całego przedpołudnia Bilbao bombardowane było z powietrza. Syreny alarmowały ludność przed każdym nalotem. **Dziś w ciągu rana miasto bombardowane było 12 razy.**

Likwidacja „falangi hiszpańskiej"

Hendaye, 12. 5. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, **likwidowanie wszystkich kadr i organizacyj „falangi hiszpańskiej" trwa nadal.** Liczba członków „falangi", oskarżonych o różne przestępstwa i **znajdujących się obecnie w więzieniu przekracza tysiąc.** Przywódca partii **Hedilla przebywa w dalszym ciągu w więzieniu.** Jak się zdaje, **przygotowywany jest przeciwko niemu proces, dokoła którego powstanie wiele hałasu.** Mają być wydobyte przeciwko niemu dokumenty, świadczące rzekomo o jego stosunkach z organizacjami, wrogimi sprawom powstańców.

Japonia uzna rząd gen. Franco

Lizbona, 12. 5. (PAT). Rozeszły się tu pogłoski, jakoby Japonia uznała rząd generała Franco.

Zaprzeczenie londyńskie

Londyn, 12. 5. (PAT). Według informacyj nadchodzących do Londynu, rząd japoński nie zamierza uznać rządu w Burgos przed ostatecznym zwycięstwem gen. Franco.

Warszawa w drugą rocznicę zgonu marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 12. 5. (PAT). Dziś w drugą bolesną rocznicę śmierci marszałka Piłsudskiego, jako w dniu żałoby narodowej dla całej Polski — obywatele stolicy, wojsko, młodzież szkolna pośpieszyli tłumnie do świątyń, ażeby słuchać nabożeństw żałobnych. Domy stolicy udekorowane zostały flagami przewiązanymi krepą i opuszczonymi na znak żałoby do połowy masztu.

O godz. 9 rano koło pałacu belwederskiego zgromadzili się członkowie rządu in corpore z p. premierem Składkowskim na czele, następnie przy dźwiękach hymnu narodowego przybył p. marszałek Śmigły-Rydz, a kilka minut później pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Bezpośrednio po przybyciu pan Prezydent R. P. złożył na stopniach pałacu belwederskiego wieniec laurowy. Następnie złożył wieniec marszałek Śmigły Rydz, premier Składkowski i inni.

W katedrze św. Jana odbyło się nabożeństwo żałobne celebrowane przez ks. arcybiskupa Galla.

„Wizytę min. Goebbelsa można porównać do wizyty krążownika"

GŁOSY PRASY BERLIŃSKIEJ O WIZYCIE GOEBBELSA W GDAŃSKU.

Berlin, 12. 5. (PAT). W sprawie znanych komentarzy niektórych pism zagranicznych, dotyczących przemówienia min. Goebbelsa w Gdańsku zabierają dziś głos „Voelkischer Beobachter" i „Deutsche Allgemeine Ztg.".

„Voelkischer Beobachter" poświęca tej sprawie wzmiankę p. t. „Autorzy fałszywych doniesień pod pręgierzem".

„Deutsche Allgemeine Ztg." pisze „że wizytę min. Goebbelsa w W. M. Gdańsku przyrównać można np. do odwiedzin krążowników niemieckich w krajach zamorskich, gdzie zamieszkują również Niemcy. Nikt — pisze dziennik — nie może nie tej wizycie zarzucić z wyjątkiem tych, którym egzystencja Niemiec w ogóle albo porozumienie Rzeszy Niemieckiej z jej sąsiadami stoi kością w gardle. „Deutsche Allgemeine Ztg." wspomina inne alarmujące doniesienie z ostatnich tygodni a po tym pisze, iż min. Goebbels nigdy ani podczas pobytu w Gdańsku, ani przed tym nie powiedział słów obecnie mu przypisywanych. Zaświadczyć to mogą dziesiątki tysięcy słuchaczy mów gdańskich min. Goebbelsa. Przeciwnie, min. Goebbels wyraźnie przeprowadził różnicę między przebiegiem granicy Rzeszy a myślą niemiecką, która sięga tam wszędzie, gdzie mieszkają inni Niemcy, mówiący wspólnym językiem macierzy.

Głosowanie w sprawie uroczystej kanonizacji bł. A. Boboli

Castel Gandolfo, 12. 5. (PAT). Dziś o godz. **11 odbyło się w obecności Ojca świętego zgromadzenie kongregacji obrzędów, której członkowie dokonali umotywowanego aktu głosowania w sprawie uroczystej kanonizacji błogosławionego Andrzeja Boboli. W obradach kongregacji brał również udział Prymas Polski ks. kardynał Hlond. Odczytanie dekretu „Del Tutto" w sprawie kanonizacji odbędzie się w Castel Gandolfo w obecności Papieża prawdopodobnie w najbliższą niedzielę w formie ściśle prywatnej.**

Prymas Hlond na audiencji u Ojca Św.

Castel Gandolfo, 12. 5. (PAT). Ks. Prymas Polski kardynał Hlond przyjęty ma być przez Papieża na audiencji prywatnej w najbliższy piątek.

Nawet w kościele Litwini prześladują Polaków

Ryga, 12. 5. (PAT). **W dniu 9 maja w kościele św. Trójcy w Kownie doszło do zajścia między Polakami a Litwinami. Polakom nie pozwolono śpiewać po polsku i starano się brutalnymi środkami nie dopuścić ich do kościoła. Szereg Polaków zostało przy tym ciężko poturbowanych, m. in. państwo Szwoyniccy i p. Stefan Paprocki.**

Roosevelt potępił wyścig zbrojeń Europy

Nowy Jork, 12. 5. (PAT). W przemówieniu, wygłoszonym w kolegium rolniczym w Texas, prezydent Roosevelt potępił wyścig zbrojeń Europy. Podkreślił on, że Stany Zjednoczone wydają na armię 10—11 procent swych dochodów. W końcu prezydent wyraził życzenie, aby inne narody poszły za przykładem Stanów Zjednoczonych.

Nowy rekord lotniczy

Rzym, 12. 5. (PAT). Samolot transportowy 2 motorowy amfibia „Macchi 094" o mocy 1.300 hp, pilotowany przez Giuseppe Burei i Eurico Rossaldi ustanowił nowy rekord międzynarodowy na przestrzeni 1.000 klm. z ładunkiem użytecznym 500—1000 kg. Samolot osiągnął szybkość przeciętną około 257 klm/godz., lot odbywał się nad Włochami centralnymi pomiędzy Ansedonia — Fiumi — Cino i Antignano. Dokumenty dotyczące lotu zostały przesłane Międzynarodowej Federacji Lotniczej F. A. I. dla uwierzytelnienia. Jak dotychczas, jeszcze nie były podejmowane próby ustalenia rekordu w tej kategorii.

Na Madagaskar wyjechała komisja aby zbadać warunki osiedleńcze dla żydów

Paryż, 12. 1. (PAT). **W związku z przejazdem przez Paryż specjalnej komisji, udającej się** na Madagaskar **pod przewodnictwem dyr. Lepeckiego celem zbadania na miejscu możliwości osiedlenia żydów polskich.** francuski minister kolonij p. Maius Moutet udzielił przedstawicielom **„Le Petit Parisien"** wywiadu. Pan Moutet stwierdził, **że rząd francuski ustosunkował się przychylnie do tego rodzaju inicjatywy,** uważając ją za korzystną z tym, aby wchodziły tu w grę przedsiębiorstwa kolonizacyjne, mogące się wykazać dostatecznymi funduszami, gdyż ze swej strony **rząd francuski nie mógłby pomocy finansowej dostarczyć.**

Aresztowanie drugiego terrorysty w Paryżu

Tajemnica wybuchu expresu wyjaśniona

Paryż, 12. 5. (PAT). „Le Matin" donosi, że aresztowanie terrorysty chorwackiego Marusicza umożliwiło, na skutek przeprowadzonej w jego pokoju hotelowym rewizji i znalezienia notesu z adresami, schwytanie drugiego członka organizacji „Ustaszi", którego **nazwisko utrzymywane jest w tajemnicy. W bagażach jego znaleziono 9 bomb zapalających, każda wagi 8 kg. Badanie tego drugiego terrorysty pozwoliło ustalić związek pomiędzy znalezioną bronią a tajemniczym wybuchem, który miał miejsce w dn. 5 maja** w okolicach Ales w ekspresie Bordeaux—Marsylia. Zdaniem policji, wybuch ten nastąpił przy przewożeniu bomb. Śledztwo nie ustaliło dotychczas, jakie zamiary mieli terroryści.

W Irlandii „naród będzie panem"

Dublin, 12. 5. (PAT). Prowadzona w dniu wczorajszym w parlamencie dyskusja w drugim czytaniu nad projektem ustawy o nowej konstytucji Wolnego Państwa Irlandzkiego odroczona została do dnia dzisiejszego. W ten sposób nawet w dniu koronacji toczyć się będzie debata nad projektem, który wyłącza całkowicie króla z wpływu na sprawy irlandzkie. Prezydent rządu wolnego państwa, otwierając wczoraj dyskusję, oświadczył, iż nie ma mowy o uczynieniu z prezydenta dyktatora, lecz „naród będzie panem".

Czechosłowacja za restauracją Habsburgów

Jugosławia sprzeciwia się

Praga, 12. 5. (PAT). Henleinowska „Die Zeit" zamieszcza następującą **własną** wiadomość z Paryża: W kołach politycznych oczekują w najbliższym czasie wizyty czechosłowackiego ministra unifikacji ustawodawstwa msgr. Szameka, która to wizyta ma być uważana oficjalnie za rewizytę kardynała Verdier, który swego czasu bawił w Czechosłowacji. Zamierzona wizyta stoi w związku z **usiłowaniem Czechosłowacji poparcia powrotu Ottona do Austrii.**

W związku z powyższym należy zaznaczyć, że Jugosławia jest przeciwna jak najbardziej stanowczo restauracji Habsburgów.

Katastrofalna burza w pow. rybnickim

2 osoby zginęły od pioruna

Katowice, 12. 5. (PAT). Z Rybnika donoszą, że nad **powiatem tamtejszym** przeszła onegdaj **gwałtowna burza, która** wyrządziła poważne **szkody materialne,** oraz pociągnęła za sobą ofiary **w ludziach. W szeregu wsi od piorunów wybuchły pożary,** które zniszczyły kilka domów wraz z inwentarzem. W Łaziskach rybnickich **piorun uderzył w pędzącego z pola rolnika Franciszka Jarosza, który poniósł śmierć.** W Jastrzębiu Dolnym piorun **poraził pewną kobietę.**

— ✱ —

B. działacz B. B. konfidentem austriackim

Warszawa, 12. 5. (Tel.) **Klub Narodowy wniósł w Sejmie w dniu 8 marca 1935 roku interpelację w sprawie Mendla Szifmana z Jarosławia i jego roli w czasie wielkiej wojny.** Interpelację tę powtórzy przed paru dniami „Goniec Warszawski", a obecnie dziennik ten w artykule pod tytułem **„Krwawy szpieg austriacki"** znów zajmuje się osobą **Szifmana, który był działaczem BB., obecnie propaguje OZN i cieszy się specjalną opieką czynników administracyjnych. W kancelarii starostwa jarosławskiego odbyła się niedawno z Szifmanem półtora godzinna konferencja.** „Goniec" przytacza odpis podania Mendla Szifmana, wystosowanego przezeń z aresztu w Rzeszowie, w którym przebywał pod zarzutem rabowania sklepów w Jarosławiu podczas inwazji rosyjskiej. Podanie skierowane było do prezydium austriackiego sądu obwodowego w Rzeszowie. W podaniu tym, z datą 30 października 1914 r. **Szifman powoływał się na nowe zasługi dla armii austriackiej** i pisał m. in.: **„Dodaję, że ze względu na to, że ja jako inteligentny człowiek byłem niezbędny przy załatwianiu administracji miasta a w ostatnich czasach kiedy pojawiły się u nas sprawy szpiegowskie i szpiegów schwytano, wówczas to jako konfidenta zapisał mnie p. Jerzek, kapitan. Kiedym prowadził śledztwo, które naturalnie zakończyło się wyrokiem śmierci..." A w drugim miejscu: „Co do mnie, to przez cały czas byłem przydzielony już to do sądu o szpiegostwo, już to do p. Podwińskiego, komisarza cywilnego 17 korpusu, a wreszcie** ostatnio **przyjął mnie p. dr Lenoch, komisarz starostwa, obecnie komisarz sządu, do swej pomocy".**

„Goniec Warszawski" przytacza, że ów szpieg austriacki nie tylko **wydał na śmierć młodego studenta Płuszczyńskiego, a także znanego działacza niepodległościowego z PPS ś. p. Jana Komornickiego,** drukarza, którego **wojska austriackie rozstrzelały pod gmachem magistratu w Jarosławiu.** Do dziś żyje w Jarosławiu ojciec rozstrzelanego Józef i brat jego Michał, emerytowany starszy sierżant WP., którzy potwierdzają, że ś. p. J. Komornicki, żegnając się przed śmiercią, powiedział do ojca: **„Szifman mnie zamordował". Ostatnio otrzymał Mendel Szifman płatne ogłoszenia z zarządu miejskiego z komunalnej kasy oszczędności i innych instytucji.**

Rejestracja deklaracji ang.-francuskiej w sprawie praw i obowiązków w Belgii

Genewa, 12. 5. (PAT). Rząd francuski podał do rejestrowania wspólną deklarację francusko-angielską z dnia 24 kwietnia r. b. skierowaną do rządu belgijskiego, a dotyczącą praw i obowiązków międzynarodowych. Belgii.

Ważne narady min. Becka w Londynie

Londyn, 12. 5. (PAT). **Minister spr. zagr.** Beck odbył wczoraj szereg ważnych spotkań.

Śniadanie w ambasadzie, na którym, jak wiadomo, obecny był minister spr. zagr. Eden, dało okazję do nawiązania kontaktu pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Polski i Wielkiej Brytanii i zapewne obydwaj ministrowie będą jeszcze w czasie pobytu min. Becka w Londynie mieli możność odbycia dalszej rozmowy.

O godz. 5 p. minister Beck wraz z ambasadorem Paczyńskim był gościem ministra Delbosa w ambasadzie francuskiej. W czasie przyjęcia ministrowie spraw zagranicznych Francji i Polski mieli okazję do wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej.

O godz. 6 pp. minister Beck udał się do pałacu Buckingham, gdzie przyjęty był na specjalnej audiencji przez ks. Pawła regenta Jugosławii.

Ks. Windsor pierwszy będzie oglądał film z koronacji

Londyn, 12. 5. (PAT). **Książę Windsor oglądać będzie jeszcze dziś wieczorem uroczystości koronacyjne i sceny uliczne na filmie dla niego zamówionym, który przywieziony zostanie drogą powietrzną do zamku Cande.** Film ten będzie miał 1800 metrów. Film urzędowy z koronacji, który ocenzurowany zostanie przez arcybiskupa Canterbury i księcia Norfolku i następnie wyświetlany w kinach angielskich, będzie miał tylko 300 metrów.

Zapowiedź zamknięcia list adwokackich

Warszawa, 12. 5. (Tel.). **Zapowiedziane zmiany w ustroju palestry pociągnąć mają za sobą zamknięcie list adwokackich. Jak zapewniają ze źródeł miarodajnych w pierwszym rzędzie ograniczenie to dotyczyłoby okręgów sądowych w Małopolsce, gdyż liczba adwokatów w apelacji lwowskiej i krakowskiej w stosunku do innych okręgów jest uważana za nadmierną.**

Wyrok w sprawie katastrofy kol. w Mysłowicach

Katowice, 12. 5. (PAT). Wczoraj około północy zapadł wyrok w sprawie katastrofy kolejowej na stacji w Mysłowicach. Sąd Okr. skazał dyżurnego ruchu Urbanka na półtora roku więzienia, zwrotniczego Kozła — na rok więzienia i maszynistę Krzyżowskiego — na dwa i pół lat więzienia. Wszystkim skazanym Sąd zaliczył odbyty areszt śledczy, a osk. Kozłowi zawiesił wykonanie kary na dwa lata.

Kronika telegraficzna

Prasa włoska donosi, że projektowana jest budowa nowej stolicy Abisynii. Ma to być ośrodek administracyjny Imperium o charakterze europejskim z ludnością włoską. Addis Abeba pozostanie centrum handlowym Abisynii.

Według urzędowego programu, włoska para królewska w towarzystwie min. Ciano przybędzie do Budapesztu na 4-dniowy pobyt dnia 19 bm. o godz. 10.30.

Jak podaje Agencja Stefani, jeden z dowódców abisyńskich Babil Desta, sprawca masakry robotników włoskich w zakładach firmy Gondrard w dn. 13 lutego r. ub. został schwytany w okręgu Uonde w dn. 7 maja i stracony.

Olbrzymia lawina zasypała w Seward, Alaska, 6 poszukiwaczy złota. Wszyscy oni ponieśli śmierć. Lawina miała ponad pół klm. szerokości.

Komisja pracy partii socjalistycznej obradowała nad przesileniem w łonie stronnictwa i postanowiła wykluczyć z organizacji b. przywódcę socjalistów Kilboma.

Syn b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII hr. Coradonga oświadczył, iż przyspieszył swój rozwód ze względu na „możliwość restauracji monarchii w Hiszpanii". Wyjaśnił on, iż jest konstytucyjnym dziedzicem korony, ponieważ parlament nie przyjął jeszcze jego zrzeczenia się tronu. Ślub hr. Corandonga z panną Rocafort przewidziany jest na dzień 17 bm.

Zgon red. dr Beaupre

Warszawa, 12. 5. (PAT). Dziś rano **zmarł** w szpitalu Czerwonego Krzyża w **Warszawie** nestor dziennikarstwa polskiego dr **Antoni** Beaupré, redaktor naczelny **„Czasu".**

Ś. p. Beaupré urodził się 1 maja 1860 r. w Krzemieńcu na Wołyniu. Studiował w Krakowie na wydz. prawnym U. J. Po krótkiej pracy sądowej poświęcił się całkowicie pracy dziennikarskiej od r. 1883 na łamach „Czasu", którego wkrótce został naczelnym redaktorem. Następnie przez kilka lat redagował „Głos Narodu". W czasie wielkiej wojny powrócił do „Czasu" i po śmierci ś. p. red. Rudolfa Starzewskiego objął ponownie stanowisko redaktora naczelnego, na którym pozostawał aż do ostatniej chwili. Pogrzeb ś. p. dr Beaupré odbędzie się w Krakowie.

GIEŁDA WARSZAWSKA:

Warszawa, 12. 5. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 290.60; Berlin sprzedaż 212.78. kupno 211.94; Bruksela 89.10; Gdańsk 100.00; Londyn 26.10; Nowy Jork 5.27 i siedem ósmych; Paryż 23.67; Praga 18.40; Zurych 121.00; Wiedeń 99.00; Medio lan 27.85; marka niemiecka srebrna sprzedaż 134.00. kupno 131.00.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 52.00; inwestycyjna pierwszej emisji 63.75, drugiej emisji 64.00; dolarówka 34.50; 5 proc. konwersyjna 59.00; 6 proc. dolarowa 51.25.

Akcje: Bank Polski 101.50; Ostrowiec 23.00; Lilpop 12.90; Starachowice 31.25.

Królowie i „monarchowie“

Koronacja króla Jerzego VI odbyła się przy niezwykle tłumnym udziale ludności. Przybrała rozmiary wielkiego święta narodowego i imperialnego. Olśniła tłumy bajeczną dekoracją. Był to — jak wolno wnosić z przygotowań do uroczystości i z pierwszych wiadomości o jej przebiegu — nawrót historii w ceremoniale koronacyjnym, w strojach, pojazdach i t. p.

Zapewne — nie wszyscy, którzy z takim zapałem asystowali królowi W. Brytanii przy jego koronacji, robili to z przywiązania do korony; byli tacy, których pociągała prosta ciekawość. Ale i nawet w tych tłumach musiał się w pewnej chwili zbudzić pewien sentyment dla króla i poczucie wzniosłości idei, którą on reprezentuje.

NOWOCZEŚNI KRÓLOWIE.

Joergensen, który w r. 1910. patrzył na koronację Jerzego V. zapisał w swoim dzienniku znamienne słowa:

„Król w naszych czasach nie może być monarchą. Jeśli Jerzy V to zrozumie, będzie kochany i będzie mógł być królem“.

Nie są to paradoksy... „Monarcha“ znaczy tyle, co: jedynowładca! Któryż z królów XX w. jest jedynowładcą? I który z nich chciałby nim być? Aleksander jugosłowiański życiem przypłacił tę chęć. Grecki Jerzy II robi wszystko, co może, by nie brać w ręce jedynowładztwa, które mu pewne koła gwałtem w ręce wciskają... Ani król włoski, ani belgijski, ani duński, ani szwedzki nie są monarchami. Są królami.

To znaczy: każdy z nich jest symbolem i arbitrem... Symbolem ucieleśniającym pewną ideę państwową (w Anglii: imperialną — w Belgii: jedność państwową dwóch szczepów)... I arbitrem rozsądzającym spory, który jednak nie może zbyt często korzystać ze swych uprawnień.

Ostatni królowie angielscy, zwłaszcza Jerzy V, umieli i chcieli przestrzegać tych praw „nowoczesnego królestwa“.

NIEPEWNE „MONARCHIE“

Monarchia jest dziś w Rosji, a jej piastunem jest Stalin. Monarchia jest w Turcji (Kemal Pasza). Jest we Włoszech, gdzie tę władzę piastuje nie król, lecz „Duce“. Jest w Niemczech Hitlera... Oto są współczesne monarchie, monarchie przejściowe.

Wyrastają dzieci. Rosną także narody. Prawo wzrostu i dojrzewania tak człowieka, jak warstw społecznych i całych narodów polega na tym, że sobie uświadamiają swoją godność, wartość i swoją rolę społeczną. Królowie dzisiejszej Europy znają to prawo i uznają. Nie znają go współcześni „monarchowie“.

Oto, dlaczego bezpieczniejsi są królowie, niż ci najnowsi „monarchowie“!

De Maistre w swej książce „O papieżu“ zwraca uwagę na fakt, że na 30 cezarów rzymskich z 2½ wieku od Augusta do Waleriana tylko 6 umarło śmiercią naturalną. Czy sądzicie, że głowa Stalina mocno siedzi na jego karku?

IDEA ŚREDNIOWIECZNA.

Koronacja angielskiego króla odbyła się w anglikańskiej katedrze, przy zastosowaniu liturgicznego obrzędu, który swój początek zawdzięcza średniowiecznej, katolickiej instytucji, a po zerwaniu Anglii z Rzymem został zmieniony przez dodatki anglikańskie...

Obrzęd koronacyjny w średniowieczu (namaszczenie króla, jego przysięga, nałożenie korony przez biskupa, wręczenie berła, przypięcie ostróg złotych w in.) wiązał ściśle władzę panującego z obowiązkiem względem religii i jej praw. Obrzęd ten był objawem średniowiecznej tęsknoty za jednością chrześcijańskiego świata, — jednością przynajmniej duchową, na podstawie współpracy dwóch władz: państwowej i kościelnej. Dante marzył nawet o jedności politycznej świata w cieniu tych dwóch władz.

Marzenie nie stało się ciałem nigdy, choć nieraz bliskie było realizacji. A to dlatego, że się z niem nieraz wiązały egoistyczne, imperialistyczne cele cesarzy i królów. Został z niego tylko ślad w wielkiej poezji średniowiecza, w rozprawach prawników i w obrzędzie koronacyjnym królów. W tej ostatniej formie przez związanie aktu koronacji z kościelnym obrzędem.

KORONACJA JERZEGO VI.

Przez szereg wieków przysięga angielskich królów zawierała ślubowanie na rzecz protestantyzmu i bluźnierstwo przeciw katolickiej świętości. Przysięga Jerzego VI jest wolna od bluźnierstwa, a ślubowanie na rzecz praw „kościoła państwowego“ odnosi się tylko do protestanckiej grupy krajów należących do korony św. Edwarda.

Nastąpiła ewolucja, jak ewolucji uległa sama idea królestwa W. Brytanii.

Napoleon ściągnąwszy w 1804. r. Papieża Piusa VII do Paryża pozwolił się mu tylko namaścić na cesarza, a koronę — prawie wyrwawszy z rąk Papieża — sam sobie nałożył na głowę. De Maistre widział w tym złą wróżbę dla „cesarza Francuzów“.

Koronacja Jerzego VI odbywa się bez tradycyjnych antykatolickich zniekształceń przysięgi, a ewolucja, którą przeszła angielska korona, każe się spodziewać że jego panowanie upłynie pod znakiem sprawiedliwości i zdrowej wolności demokratycznej, w poszanowaniu zasad chrześcijaństwa i etyki.

J. P.

Przegląd prasy...

Socjaliści boją się jedności młodzieży narodowej

W ostatnich dniach nastąpiło pewne zbliżenie między młodzieżą Stron. Narodowego, a b. O. N. R., względnie jedną z jego grup. Zaniepokojona tym faktem socjalistyczna „Walka Ludu“ pisze:

„Pierwszą jaskółką tej konsolidacji było wystąpienie panów Piaseckiego, Mosdorfa i in. z redakcji pisma „Jutro“.

W niedzielę we wszystkich pismach endecko-oenerowskich ukazał się list starych działaczy korporacyjnych, nawołujących całą młodzież endecko-oenerowską do zjednoczenia w imię walki z żydo-komuną. Rzeczą znamienną jest, iż list ten nie został wysłany tylko do pisma „Jutro“ i w nim też tylko nie ukazał się. Ponieważ po ustąpieniu dotychczasowych redaktorów na gruzach „Jutra“ pozostał p. Wasiutyński, oznaczałoby to, iż jego grupa ma pozostać, na razie przynajmniej, poza ramami endecko-oenerowskiej zgody.

Jeśli przypomnimy sobie, iż pismo „Jutro“ przez p. Wasiutyńskiego związane jest z grupą „Falangi“, a ta znów wyraża tendencje nielegalnego O. N. R., to dojdziemy do przekonania, iż O. N. R. nielegalny, splamiony ostatnio krwią przelaną w dniu 1 maja, został wyłączony spod endecko-oenerowskiego porozumienia“.

Rząd gen. Składkowskiego nie jest „rządem politycznym“

Młodo-konserwatywna „Polityka“ (dawniej „Bunt Młodych“) występuje z taką oceną obecnego rządu:

„Rządu obecnego nie sposób uważać za emanację piłsudczyków. Jest rzeczą znaną, że najwybitniejsi z nich są w stosunku do niego nastrojeni nader krytycznie. Właściwie reżim wygląda następująco: rządzą ministrowie-urzędnicy, a politykę robią urzędnicy-politycy. Nastąpiło odwrócenie ról. Normalnym jest minister-polityk, realizujący swój program przez urzędników, fachowców. Dziś ministrami są fachowcy lub tacy, co za fachowców uchodzą, którym suflerują poglądy rozpolitykowani urzędnicy. Że to są objawy niezdrowe, jest rzeczą oczywistą. Gdyby ich zrobić ministrami, a więc uzupełnić ich faktyczną władzę odpowiedzialnością formalną, sytuacja stałaby się przynajmniej bardziej przejrzystą.

Najistotniejszym zarzutem, który można zrobić obecnemu gabinetowi jest to, że to **nie jest rząd polityczny.** Skutkiem tego rozwój życia politycznego odbywa się w sposób dość zamazany. Najważniejszą funkcją rządu to znaczy kierowanie opinią, robienie linii podziału, robienie aliansów, wypowiadanie wojen politycznych, spełnia nie gabinet, ale dziesiątki ośrodków różnych, przeważnie najmniej powołanych, częstokroć przypadkowych. I tak widzimy takie próby i ze strony klubu Nowy Świat, i ze strony klubu 11 listopada, i ze strony Boa, i ze strony różnych organów prasowych rządu, i poszczególnych jednostek. Próby nie zawsze szczęśliwe i nie zawsze wzmacniające autorytet rządu, co gorsza — reżimu!“

„Płk. Sławek, lub płk. Matuszewski“

Natomiast takie żądania stawia „Polityka“ w sprawie rządu:

„By się to zmieniło trzeba reżim znowuż „upolitycznić“. To znaczy zredukować świat urzędniczy do skromnej roli wykonawczej, obciąć dygnitarzom ministerialnym kły i pazury, zgiąć ich karki, jeśli trzeba twarzą rzucić w błoto. Trzeba stworzyć hierarchię polityczną, która za twarz schwyci hierarchię urzędniczą. Trzeba partii, bojowej, zdyscyplinowanej, agresywnej, dla przeciwników groźnej, dla zdrajców, dezerterów i „dwu stołkowiczów“ bezlitosnej. Trzeba rządu, który by tej organizaji politycznej był emanacja i żelaznym ramieniem.

Bronimy poglądu, że Polsce władza jest niezbędna. Władza wyposażona w autorytet, który może mieć tylko premier wielkiego formatu i rząd złożony z ludzi wysokiej klasy. I dlatego, choć nie negujemy cnót, gen. Sławoja, choć żywimy dla niego sympatię, należną ludziom uczciwym i bezinteresownym, zmianę rządu powitamy z uczuciem głębokiej radości, o ile to będzie zmiana, prowadząca do regeneracji idei silnych rządów w Polsce“.

„Jak z tego widać — zauważa „Goniec Warsz.“ — pewne koła legionowe prą do ustąpienia „urzędniczego“ gabinetu gen. Sławoj-Składkowskiego na rzecz rządu „upolitycznionego“. Kto ma te wartości polityczne reprezentować w reżimie sanacyjnym, „Polityka“ nie wymienia. Zapewne **płk. Sławek lub płk. Matuszewski.**

Z. N. P. naśladuje hitlerowców

P. Niedziałkowski zarzucił K. A. P., że niesłusznie zwalcza Z. N. P., a nie pisze o rzekomych gwałtach powstańców hiszpańskich w stosunku do katolików i kościołów. Dyrektor K. A. P., ks. Kaczyński, odpowiadając p. Niedziałkowskiemu na ten zarzut w „Kurierze Warszawskim“ m. in. pisze:

„P. Niedziałkowski upraszcza sobie wiele zagadnień. Akcję obronną społeczeństwa naszego przed rozkładowymi ideami, idącymi z centrali Z. N. P., nazywa publicysta socjalistyczny — szturmem na tą organizację. Nie dostrzega natomiast p. Niedziałkowski innej analogii, nie sztucznej, ale wyraźnej i rzucającej się w oczy. Chodzi tu o **analogię między działalnością przywódców Z. N. P. a reżymem hitlerowskim w Trzeciej Rzeszy.** Tu i tam chodzi o szkołę, o wychowanie religijno-moralne, o stosunek do Kościoła i duchowieństwa katolickiego. Trzeba przyznać, że „Robotnik“ skwapliwie i chętnie podaje informacje o nowym Kulturkampfie w Niemczech, nie szczędząc hitlerowcom zarzutów z tej racji. Zdrożną wydaje się socjalistom polskim walka hitlerowców ze szkołą wyznaniową i z Kościołem w Niemczech, dobrą natomiast i godną obrony, gdy pewne żywioły toczą ją w Polsce. Bo tam walka ta jest dziełem nienawistnych socjalistom hitlerowców, a u nas prowadzą ją przyjaciele z lewicy — przywódcy Z. N. P. Jak taką politykę nazwać?“

Posiew nienawiści

Przez prasę francuską przeszła niedawno fala głębokiego oburzenia wywołanego niezmiernie przykrym, a znanym już naszym czytelnikom, wypadkiem ukamienowania w Lionie przez rozwydrzonych wyrostków 11-letniego chłopca Pawła Gignouy, syna zacnej katolickiej rodziny, jako „faszysty“. Obecnie znowu donoszą z Francji o innym smutnym wypadku, który wydarzył się w Lille w szpitalu St. Sauveur. Jak już wiadomo z telegramów, pracownicy tamtejszego szpitala odmówili przeniesienia chorego po operacji z sali operacyjnej do łóżka, zasłaniając się tym, że praca ich zaczyna się dopiero za 10 minut. Chory, zebrawszy resztki sił, przeszedł do swego pokoju, jednak nadmierny wysiłek i różnice temperatury przy przechodzeniu z sali do sali wpłynęły tak ujemnie na stan jego zdrowia, że wkrótce potem zmarł.

Zarówno pierwszy z przytoczonych wypadków, jak i drugi, są objawami szczególnie jaskrawymi, choć nie odosobnionymi, rosnącego we Francji zdziczenia i egoizmu, będących owocem propagandy szerzonej przez radykalną lewicę francuską.

Umiarkowana prasa francuska, wskazuje, że wrogowie porządku społecznego we Francji, szerząc hasła nienawiści i kult egoizmu klasowego, chcą wstrząsnąć podstawami ustroju społecznego. Dla francuskich lewicowców, pojętnych uczniów Lenina i Stalina, którzy morze krwi wylali w Rosji, życie ludzkie nie przedstawia żadnej wartości, zwłaszcza gdy chodzi o życie przeciwnika politycznego i klasowego.

Wypadki powyższe dają dziennikom francuskim powód do smutnych refleksji i to tym więcej, że przypominają im one, jak to posiew nienawiści czerwonych rewolucjonistów **przeradza się w okrucieństwo, którego** świeże przykłady ma Francja za swą granicą pirenejską.

Dzienniki francuskie sięgają również do historii, do czasów wielkiej rewolucji i przytaczają z niej fakty strasznego rodzimego okrucieństwa. **Katolicka „La Croix“ przypomina powiedzenie kardynała de Baudrillart, że wybuch okrucieństwa łatwo może się powtórzyć i to w tej samej formie, którą już widziała Francja.**

O ile chodzi specjalnie o młodzież, to prasa umiarkowana wskazuje, że **winę za stan jej umysłów i serc ponoszą w pierwszym rzędzie rodzice, u których hasła wywrotowe znajdują szczególnie łatwy posłuch. Młodzież wciąga się do manifestacji, każe się jej maszerować z podniesionymi, zaciśniętymi pięściami, symbolem gniewu i zemsty.** Henri Bordeaux winiąc za stan moralności młodzieży francuskiej nie tylko rodziców, ale i szkołę laicką, cytuje słowa wspomnianego kardynała o potrzebie uchrystianizowania szkoły, rodziny, społeczeństwa i stosunków międzynarodowych. Kultura chrześcijańska uczy miłości, nie nienawiści, uczy poświęcenia dla bliźniego, a nie bezwzględnego egoizmu, którego jaskrawym przykładem jest przytoczony wypadek w szpitalu.

Tym czasem Francja jest obecnie dalej od uchrześcijanienia swego życia niż kiedykolwiek. Od kilku miesięcy Alzacja i Lotaryngia muszą bronić się przed zakusami rządu, zmierzającymi do pozbawienia tych prowincji szkoły z nauką religii i obdarzenia ich szkołą laicką. Świeżo znowu wielkie oburzenie w kołach katolickich wywołał zakaz urządzena w Paryżu w dni 8 bm. pochodu ku czci św. Joanny d'Arc, patronki Francji. Pochód w Paryżu miał odbyć tę samą drogę co rok rocznie. **Komitet organizacyjny przygotował już całą uroczystość święta narodowego, gdy oto kierownictwo policji zawiadomiło go, że rząd nie godzi się na urządzenie pochodu. Zezwolono tylko na to, by w niedzielę na plac Piramid udały się pod pomnik Świętej jedynie delegacje bez muzyki i to liczące łącznie najwyżej 100 osób.** Zakaz urządzenia pochodu wywołał gorący protest katolików z kard. Verdier na czele. Arcybisk. Paryża oświadczył w publicznym proteście, że zakaz jedynie wzmoże kult i umiłowanie wielkiej Świętej. **Przeciwko zakazowi urządzenia pochodu wystąpili deputowani narodowi, którzy w liczbie 150 podpisali protest, w którym piętnują kapitulację rządu przed swymi zwolennikami, którzy żądając dla siebie wolności, odmawiają jej innym.** Gen. Castelnau ogłosił protest w imieniu Zw. Katolików Francuskich.

Zarówno zabójstwo owego chłopca, jak i odmowa oddania usługi choremu a także zakaz oddania uroczystego hołdu publicznego Patronce Francji, płyną z tego samego źródła: ze źródła nienawiści, wzmacnianego przez wysłanników i popleczników bezbożnej i zbrodniczej Moskwy.

P-z.

Migawki

Język śpiewaków...

Otrzymałem następujący list:

„Kochany Bayardzie! Czy nie mógłbyś poprosić Polskiego Radia o wstrzymanie — przynajmniej na jakiś czas — audycyj p. t.: „Prosimy do mikrofonu?“... Można się bowiem czasem wściec od złości, gdy się słucha niektórych. Pal licho, gdy narzucająca się słuchaczom osoba deklamuje. Ale nie do wytrzymania są audycje śpiewacze. Stoją na ogół na tak niskim poziomie, że...

Ostatnia audycja „Prosimy do mikrofonu“ (wtorek, 11 bm.) przeszła najśmielsze oczekiwania. Produkowały się śpiewem trzy osoby (jedna pani i dwaj panowie) bez głosu i bez kultury śpiewaczej. A rekord wziął jeden z tych śpiewaków, gdy kończąc swój „kawałek“, nadąwszy się, wrzasnął na konice:

— Eja — belagame—ecię...

To było nad moją wytrzymałość. Zakręciłem aparat radiowy tak mocno, że coś w nim trzasło, i — taką mam korzyść z tych audycyj“.

Podpisany pod listem „Przyjaciel“ — ma rację. Audycje krakowskiego radia: „Prosimy do mikrofonu“ — grzeszą dość często przeciw dobremu smakowi artystycznemu. Powinny być dobrze kontrolowane. Talenty śpiewacze nie rodzą się na kamieniu.

Ale mnie w liście „Przyjaciela“ uderza zwrócenie uwagi na fatalną wymowę: „Eja-belagame — ecię“ (zamiast: ja błagam cię). To się wielu śpiewakom zdarza. A jest brzydkie... Pewien dobry i znany tenor arię Almawiwy z „Cyrulika“ pod oknami Rozyny stale tak śpiewa, z tymi dodatkami samogłosek; a słyszałem go chyba z 10 razy... Głos owszem, ale te dodatki!

Kultura słowa ma wielkie znaczenie. W wymowie i w śpiewie... Zła ekspresja psuje wrażenie doskonałej w treści mowy, i dobrego głosu śpiewaka.

BAYARD.

Listy Dygasińskiego

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Warszawa, 10 maja 1937 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem Pańskiego poczytnego pisma zwracam się do przyjaciół, znajomych i wszystkich posiadaczy listów mego ojca ś. p. Adolfa Dygasińskiego o łaskawe podanie mi swego adresu. Dziękując Szan. Panu Redaktorowi...

Zofia Wolertowa.
6 sierpnia 32/18 Warszawa.

Radio

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 14 MAJA.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Parę informacji; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Kapela ludowa; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „Kaczęta i gęsięta“, pogadanka; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert rozrywkowy z płyt; 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 16.15 Rozmowa z chorymi ks. Wł. Poplatka; 16.30 Piosenki i tańce wileńskie; 17.00 „Warszawa w czasach niewoli“, odczyt; 17.16 Koncert kameralny; 17.50 Encyklopedia mówiona; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Poradnik sportowy; 18.20 Płyty; 18.45 Program na jutro; 18.50 Nowiny leśne; 19.00 „Meluzyna“, epizod z powieści; 19.20 „Z pieśnią po kraju“; 19.45 „O instrumentach orkiestry symfonicznej“; 20.00 Koncert z płyt; 22.30 „Made in England“, skecz; 22.45 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 7.10 Kilka informacji; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 13.00 Pieśni majowe; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Życie kulturalne Krakowa; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Recital fortepianowy; 18.45 Program na jutro; 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów: 7.10 Program na dzisiaj; 7.35 Parę informacji; 7.40 Muzyka lekka z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Płyty; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny: 16.00 Program na jutro; 16.05 Polskie pieśni, płyty; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 „Turysto, poznaj własne miasto“, pogadanka; 18.30 Płyty; 18.40 „Król nafty“, pogadanka; 22.45 Muzyka popularna z płyt; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka z płyt; 7.10 Wiadomości bieżące; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Płyty; 18.16 Poradnik sportowy; 18.20 Jak spędzić święto. 18.25 Płyty; 18.45 Program na jutro; 18.50 „Publiczna biblioteka naukowa na Slasku“, pogadanka; 22.45 Płyty.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

DR JAN MAGIERA.

Trzy perły Bułgarii

Z Bułgarami mamy wiele stycznych punktów. Warna i pamięć Warneńczyka — to zna każdy i o tym wie dziecko polskie. Na terenie bułgarskim działał Czajkowski. Z rozbitków styczniowego powstania wielu schroniło się do Bułgarii. Brygada polskich inżynierów i techników budowała kolej z Plovdiva do Adrianopola, inż. Bakowski i Dąbrowski zanieśli tam pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“, lud zaś zastąpił w pieśni Polskę Bułgarią i nasz hymn narodowy stał się rewolucyjnym hymnem apostoła bułgarskiej rewolucji Wasyla Levskiego (powieszonego przez Turków w Sofii dnia 19 lutego 1873 roku), Jeż Miłkowski, Jan Grzegorzewski. Grabowscy Bronisław i Tadeusz Stanisław — znani i dobrze zapisani w dziejach Bułgarii.

Pod Plewną był słynny atak kawalerii rosyjskiej na Turków. Przez wąwóz Szipkę niczym przez Saragossę przedarł się oddział konnicy i zabiegł Turkom na tyły. Na pamiątkowym monumencie wyryte są ku wdzięcznej pamięci nazwiska poległych. Kto je przeczytał uważnie, wyczytał, że to krew ułanów-Polaków wsiąkła w ziemię bułgarską, że z polskiej krwi wykwitła bułgarska wolność.

Letnicy nasi i wycieczkowcy zwykle poprzestają na **Warnie i jej okolicy**. Rozkoszują się plażą i **falami Czarnego Morza**, wspominają po powrocie smaczne i tanie wino i dobre winogrona. **Rzadko kto z nich potrudzi się obejrzeniem pól różowych i krainy wonnego olejku lub dla kuracji skorzysta** ze świetnych, od lat dwu tysięcy znanych term i wód kąpielowych... **Nawet góry bułgarskie, bardzo osobliwe, nie przyciągnęły jeszcze poważnej ekspedycji polskich taterników.** A szkoda.

Skoro zaś do tego kraju podróżujemy tylko środkami **wygodnymi** (koleją i parowcem), **to warto i koniecznie zobaczyć przynajmniej to, do czego parowóz nas dowiezie, przynajmniej trzy miasta**, ośrodki życia bujnego i malowniczego w krajobrazie: **Sofię, Trnovo i Plovdiv.**

BOGACTWA STOLICY

Sofia ma położenie **geograficzne o znaczeniu i walorze światowym**; leży na skrzyżowaniu dróg wielkich: macedońskiej i carogrodzkiej; jedna **łączy** Jadran z Czarnym Morzem, **odgałęzieniami dosięgając** Dunaju i ta jest dla Rumunii, **Rosji i Polski** szczególnie ważną linią komunikacyjną, — druga wiąże świat azjatycki ze środkową i zachodnią Europą. W tak dogodnym miejscu, na wzniesieniu 550 m. nad zwierciadłem morskim, bez mała na wysokości naszej Szczawnicy, u podnóża 2300 m. wysokiej Witoszy założyli dawno przed Chr. osadę Trakowie. Spodobała się ona Rzymianom, którzy w Serdicy — późniejszej **Upia Serdica** — uczynili punkt wypadowy w podbojach na Bałkanie. Cesarz Trajan przeprowadził kanalizację, urządził wodociągi i pobudował zakład kąpielowy. Chrześcijaństwo doszło tu rychło do siły; już w 343—4 po Chr. obradował tu synod kościelny. Z powodu położenia Konstantyn W. nazywał Serdikę drugim Rzymem.

W r. 809 wtargnął do tego miasta chan Krum. W dobie **bułgarskiej** zostało przemianowane na: **Sredec.** Dopiero w tureckich czasach ustaliła się nazwa: **Sofia.** Zdawałoby się, że Sofia, tak historycznie stara, bogatą jest w zabytkowe budowle. — Tym czasem stolica Bułgarii jest nadspodziewanie w swych budynkach miastem nowoczesnym. Nowocześnie się też rozrasta, coraz dłuższymi mackami osiedli wrzynając się w pola i zagajniki, nowocześnie też rozdyma się tysiącami nowych co roku obywateli. Najosobliwszą jest „dzielnica żurnalistów“, zamieszkana przez 300 rodzin — oczywiście nie są to sami dziennikarze — każda w swoim domku z ogródkiem. Miasto dało darmo parcele, dziennikarze zapoczątkowali kooperatywy budowlane, zrazu byli w niej literaci, artyści wszelacy, a potem i inni obywatele.

Tuż po wyzwoleniu się Bułgarii (1878) Sofia miała 18 tysięcy dusz w 3106 domach, w r. 1900 już było tu 67.789 obywateli, w 1910 — 102 tysięcy, w 1920 — 154.000 ludności. a dzisiaj liczą domów w stolicy 24.000, ludności zaś do 300.000 dusz.

Pomniki świetnej czy smutnej przeszłości jednak nie znikły do szczętu. W pobliżu nowoczesnego chramu św. Aleksandra Newskiego stoi starożytna **bazylika św. Sofii.** Św. Sofia początek swój wywodzi z doby pierwszej wyprawy krzyżowców, ma kilka kopuł niskich. **Aleksander Newski** jest świątynią wdzięczności za wolność; mimo pierwiastków stylu staroruskiego i bułgarskiego charakterem i duchowo dostosowuje się do starej Sofii. Są i inne zabytki: podziemny kościółek **św. Petka**, historycznie barwny **św. Jerzego**, bo najpierw była to łaźnia rzymska, potem świątynia chrześcijańska, wreszcie przemieniona za tureckiego władania w meczet Gul Dżamija; posiada sławne freski z XII—XIV wieku. Stary meczet **Bujak Dżamija** służy dzisiaj innym celom, jest muzeum archeologicznym.

Sofia posiada kilka nowoczesnych instytucyj kulturalnych. Na przedzie wymienimy: **Bibliotekę Narodową**, mającą już obecnie do 150.000 dzieł z trzech działów: bałkańskiego, europejskiego i wschodniego. Oprócz druków książnica ta posiada 1200 rękopisów; najcenniejsze są muzułmańskie: arabskie, tureckie i perskie. — Równie jak księgozbiór cenne są zbiory starożytności bułgarskich, które chowa w sobie **Muzeum archeologiczne** podzielone na działy: klasyczny, prehistoryczny, średniowieczny, numizmatyczny (44.000 przedmiotów) i artystyczną galerję (1000). Ale najciekawsze jest **Muzeum etnograficzne** czyli ludoznawcze. Zaczątkiem dlań były zbiory, na prędce zgromadzone na I wystawę narodową w Plovdiwie w 1895 r. W samym oddziale czysto etnograficznym jest z górą 30.000 przedmiotów, w historycznym zaś zebrano do 25.000 dokumentów, dotyczących odrodzenia narodowego. Znajdują się tam i dokumenty, świadczące dowodnie o współpracy bułgarsko-polskiej. Najświeższej daty jest sekcja narodowej muzyki i śpiewu, która posiada ponad 10.000 tekstów pieśni narodowych.

W Sofii też ma siedzibę **Bułgarska Akademia Nauk**, powstała w 1910 z dawniejszego Knjiżniego Drusztva (1869). W rzędzie instytucyj naukowych staja zakłady naukowe, stworzone i utrzymywane przez panującego, ale dostępne każdemu. Są to: muzeum **przyrodoznawcze** i m. **historyczne**. Pierwsze świadczą chlubnie o zamiłowaniach cara Ferdynanda i króla Borysa. Sam dział ornitologiczny liczy z górą 10 tysięcy okazów; mięczaków jest 8000, pająków 8000 i t. p. Wielką cenę posiada najbogatszy Zielnik z 100.000 kart. Król Borys zapoczątkował też oddziały mineralogiczny i geologiczny. Carska **Książnica naukowa** gromadzi przede wszystkim literaturę o Bałkanie. **Ogród zoologiczny** ma oprócz centrali swe filie w parku vrańskim (pod Sofią), w państwie Kriczimskim pod Plovdivem z wzorową bażantarnią i w Carskiej Bistricy. Ogrody mają już blisko 6000 zwierząt. Ogród **botaniczny** ma oddziałów sześć, 3 przy zoologicznych, a nadto pod Warną (Euxinograd), przy zamkach Sitniakovo i Sarja-gjola na wysokości 2300 m. Zbiory **entomologiczne** (zał. 1905) są jedynym swego rodzaju instytutem na Bałkanie; samych chrząszczy jest tu 125.000 egzemplarzy a ponad 20.000 gatunków. — Wreszcie warto nadmienić, że carskie instytucje wspomniane wydają własny organ naukowy: „Izvestija“.

Kogo nie interesuje nauka w Sofii, a pragnie przyjrzeć się wesołemu życiu, niech w niedzielę popołudniu pójdzie na plac Niedzieli, niech przyjrzy się tym falom, które wlewają się do wozów tramwajowych, niechaj z tym tłumem roześmianych, młodych, z gitarami w ręce i czapeczką przechyloną na bok, jedzie do Kujażeva, a stamtąd pociągiem do Bojany... Serpentynami wznosimy się po zboczu Witoszy. To jakby krakowskie Bielany w Zielone Święta. W parku tłum się bawi. A ciekawsi zwiedzają św. Pantalejmona, kościół-grobowiec, stary z XII w., gdzie i starzy bojarowie i nawet królowie wiecznym spokojem spoczywają.

WŚRÓD STARYCH CERKWI I MONASTYRÓW.

Ze stolicy przerzućmy się do dawnego grodu koronacyjnego — Trnova!... **Trnovo** jest najegzotyczniejszym zabytkiem, jakby przez fantazję wyczarowanym klejnotem turystycznym. Przepastnym jarem skacze i pieni się Jantra, niby taśma w skrętach porzucona, podobna do żmiji zsuwającej się w łamanych pierścieniach w coraz niższe i niższe głębie po śliskich kamieniach. A po zboczu spadzistego wierchu wznoszą się ponastawiane nad sobą piętrowo domy i sadyby ludzkie. Na jednej ze skał ostrych tkwi początek dziejów carstwa Asenów.

Gdy dumne Bizancjum nie wysłuchało próśb delegacji bułgarskiej, by w jarzmie nieco zwolnić, **arcybiskup** Wasyl w 1186 r. włożył złoty wieniec na głowę bojara Ivana Asena, namaścił go na wodza narodu i tchnął weń siłę, którą Asen odebrał Bizantynom Warnę, Nisz i Sofię. Ze Sofii przyniósł do Trnova w uroczystej procesji relikwie św. Ivana Rilskiego, patrona narodu. Aby się utrwalić w panowaniu, Asenius poddał się Stolicy Apostolskiej. Z Trnova szła moc Ivana Asena II, który swe władztwo od Jadranu po Egejskie i od Sawy po Czarne morze rozszerzył. Imię swe upamiętnił w budowie **bazyliki 40 Męczenników**, klasztorami, chramami, że krasa Trnova przyćmiewała urok Carogrodu. **Dzisiaj 17** zwalisk i ruin, to ślady sławy i obronności dawnego Trnova.

Blaski ściemniały. Na Trnovo uderzyli w 1260 Madiarzy, srogo natarli w 1330 r. Serbowie, aż w 1393 opanowali je Turcy. Cerkiew Męczenników zburzyli, na jej fundamentach wznieśli meczet, który wyzwolona Bułgaria znowu w świątynię chrześcijańską zmieniła. Ale i przyroda stała się wrogiem tego grodu Trzęsienie ziemi w r. 1913 rozerwało misterne więzi domów. Poczynione wyrwy oszpeciły wnętrze miasta.

Kto czuły i wrażliwy na piękno starych świątyń i domów bułgarskich, zachwyca się w pobliskiej okolicy osobliwościami architektury drzewnej jak trzypiętrowe domy w Drenowie uznane za „unikat muzealny“; im wyższa kondygnacja, tym szerzej występuje na ulicę... W pobliskim Trewnie niedawno jeszcze było 40 pracowni malarskich, a każda kryła swoje tajniki sztuki. A odkopane częściowo rzymskie **Nicopolia ad Istrum** pokazało na linii przeszło kilometrowej potężne resztki pałaców, wodociągów, świątyń itp. Nowe Pompei.

Patyna wieków i malownicza, wiecznie świeża, przyroda krajobrazu zdobią **Plovdiv**, dawne Filippopolis. I ten gród usadowił się między tarasami wzgórz i wierchów, co nagle wyskoczyły z równiny chleborodnej. Pięć baszt naturalnych, a obok nich przetacza swe nurty Marica — już poza granicami Plovdivu. Natura broni już tej osady, ale Marek Aureli dał przyrodzie pomoc w murach obronnych. Jedna z bram do dziś jeszcze się trzyma; nie dała się wyrwać z korzeniem. W najpiękniejszą szatę ubrał stolicę Tracji Septimius Severus — Plovdiv miał wtedy trzy Akropole.

Ale i tu zjawili się niszczyciele Goci, burzyciele Wizygoci, Hunowie, Awarowie i... aż przyszli z chanem Krumem Bułgarzy. Jeszcze i Fryderyk Rudobrody w pochodzie ku Ziemi świętej miał tu co pladrować. Na łup rzucili się i Grecy, aż opanowali Bułgarję Turcy. Płowdiwska czworoboczna w kwadracie Dżamija przez trzęsienie ziemi mocno uszkodzona. Ale niedaleko w Szumenie stoi największy meczet na Bałkanie — Tombul Dżami.

Plovdiv jest dziś po stolicy największym miastem; ma 100.000 ludności. Jest ośrodkiem południowej Bułgarii. Już w starożytności było tu skrzyżowanie dróg handlowych i szlaków wojennych. Oprawa miasta malownicza, ale i we wnętrzu swym chowa Plovdiv klejnoty nie mniejszej wartości, n. p. historyczny dom, w którym wielki Francuz Lamartine układał swoje: „Voyage en Orient“, albo mieszczański dom Czalków „dla architektów wzór zacisznego i miłego domu rodzinnego“, wykusze, chwytające światło trzema szklanymi ściankami.

Urbanista znajdzie tu moc dziwów w zestawieniu i nastawieniu ku sobie wzajemnym domów, a fotografiści-turyści, krok, dwa jeno zrobiwszy już mają nowy motyw, nowe naświetlenie pejzażu.

Dla turysty wszelkiej jakości przynętą są w Bułgarii **monastyry**; wszystkie pokryły się w roszkosznych kotlinach górskich, opasały się murami i uczyniły się dwukrotnie samotnymi. Ale mimo zamknięcia się w odludziu w złych czasach były ostoją i ogniskiem życia i religijnego i narodowego zarazem. Mają więc ważny rozdział w dziejach Bułgarii i Bułgarów.

Humor

CIERPLIWOŚĆ ZWYCIĘŻY.

— Cierpliwością i wytrzymałością można dokonać wszystkiego!

— Bujda! Spróbuj, na przykład, nosić wodę sitem! Co tu pomoże cierpliwość?

— Owszem. Trzeba poczekać zimy, to woda zamarznie.

Sfery gospodarcze i naukowe Krakowa

domagają się utworzenia województwa krakowsko - śląskiego

Na czoło palących zagadnień Krakowa wysunęła się obecnie sprawa ewentualnych zmian granic województw: krakowskiego i śląskiego. Sprawa aktualna nie od dziś. Obecnie jednak ze względu na wygaśnięcie konwencji genewskiej, które nastąpi w dniu 22 czerwca br. — zmiana granic wchodzi w stadium decydujące. Sprawa niezmiernie ważna. Zahacza ona nie tylko o interesy Katowic czy Krakowa, ale wiąże się ściśle z interesem całego państwa.

Cały problem polega na tym, że Śląsk stoi na stanowisku utrzymania województwa i rozszerzenia jego granic o powiaty: bialski, żywiecki i chrzanowski, wchodzące obecnie w skład woj. krakowskiego, Kraków zaś uważa, iż należy Śląsk i Ziemię Krakowską złączyć w jedno województwo krakowsko-śląskie ze stolicą w Krakowie.

Już na wstępie zauważyliśmy, że sprawa zmiany granic województwa śląskiego i krakowskiego jest aktualną nie od dziś. Gdy rząd rozpisywał dnia 20 lutego 1929 r. ankietę w sprawie zmian podziału administracyjnego państwa, Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa poświęciła tej sprawie wiele uwagi, wydając doskonałą publikację pt. „Kraków stolicą Kresów południowo-zachodnich", w której wypowiadała się za połączeniem Śląska z zachodnią częścią dzisiejszego województwa krakowskiego i za stworzeniem, jak pisał dr Ziomek, z nim jednego, wielkiego górniczo-przemysłowego województwa krakowskiego „patrzącego na Zachód".

Obecnie, jak już wspomnieliśmy, kwestia rewizji granic wchodzi dziś w stadium decydujące. W związku z tym już w dniu 21 kwietnia odbyło się w Krakowie wspólne posiedzenie Prezydium m. Krakowa, Prezydium Izby Rolniczej, Rzemieślniczej i Przemysłowo-Handlowej, na którym powzięto jednomyślnie rezolucję, domagającą się utworzenia woj. krakowsko-śląskiego. Onegdaj natomiast sprawa powyższa była przedmiotem dyskusji na zebraniu Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, w którym wzięły udział sfery naukowe i gospodarcze Krakowa.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa, prof. Adam Krzyżanowski, zwracając uwagę, na ważność problemu mającego być przedmiotem dyskusji. Referaty wygłosili prof. Dyboski, oraz prof. Langrod. Prof. Dyboski, aczkolwiek sam pochodzi ze Śląska, doceniając wielką rolę kulturalną Krakowa uważa, iż izolowanie go od Śląska byłoby rzeczą niewłaściwą, z drugiej strony złączenie Śląska do województwa krakowskiego uważa za projekt nierealny. Wysuwa więc koncepcję wspólnego samorządu terytorialnego i gospodarczego z pozostawieniem odrębności administracyjnej. W konsekwencji doszłoby do podziału Polski na kilka prowincyj. Przebudowa województwa krakowskiego i śląskiego w tym kierunku stanowiłaby, zdaniem prof. Dyboskiego, wstęp do takiego podziału Polski.

Na zupełnie innym stanowisku stanął prof. Langrod. Spór między Katowicami a Krakowem uważa za czysto prestiżowy i wypowiada się za stworzeniem jednego województwa krakowsko-śląskiego za czym przemawia, jego zdaniem, interes państwa. Zachowanie odrębnego województwa śląskiego jest niepotrzebne, gdyż tak z punktu widzenia gospodarczego, jak kulturalnego i wojskowego stworzenie jednego województwa jest najbardziej odpowiednie. Natomiast przeciwko okrajaniu województwa krakowskiego na rzecz śląskiego przemawiają względy społeczno-gospodarcze. Powiaty bialski, żywiecki i chrzanowski związane są z ziemią krakowską od zarania historii. Stanowią silną pozycję gospodarczą dla Krakowa i oderwanie tych powiatów byłoby błędem tak z punktu widzenia administracyjnego, jak gospodarczego i politycznego. Sądzi bowiem, że stworzenie jednego województwa przy ewentualnym pozostawieniu ekspozytur władz wojewódzkich w Katowicach zespoliłoby Śląsk całkowicie z Polską.

Nad referatami wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Zabierali głos wiceprezydent Klimecki, inż. Krause, wicedyrektor Izby Przem.-Handlowej Załuski i wielu innych. Wszyscy jako maksymalny program wysuwali stworzenie jednego województwa krakowsko-śląskiego, wyrażając głębokie przekonanie, iż pewne regionalne interesy dałoby się uzgodnić, jako minimalny program — pozostawienia status quo.

W czasie dyskusji zabrał również głos ks. dr Machay, który w imieniu Księcia Metropolity Sapiehy oświadczył, iż Książę Metropolita z zaniepokojeniem śledzi akcję mającą na celu oderwanie kilku powiatów od woj. krakowskiego, gdyż wcielenie ich do woj. śląskiego wywołałoby trudności w administracji kościelnej. Z tego względu Książę Metropolita upoważnił ks. dr. Machaya do oświadczenia, iż będzie interweniował u władz na rzecz utrzymania powiatów chrzanowskiego, bialskiego i żywieckiego przy woj. krakowskim. Słowa te przyjęto z aplauzem.

Przemawiał jeszcze Goldfinger, nacz. Wydz. Aprow. w Urzędzie Wojew., po czym dyskusję zakończył prof. A. Krzyżanowski stwierdzeniem, iż Kraków w żadnym wypadku nie zgodzi się na uszczuplenie ani archidiecezji ani woj. krakowskiego, gdyż to byłoby połączone ze szkodą nie tylko m. Krakowa i Ziemi Krakowskiej, ale całej Polski.

Do sprawy tej, która dla Ziemi Krakowskiej posiada pierwszorzędne znaczenie, — powrócimy.

(kt).

Wydarzenia gospodarcze w kraju i świecie

Polsko-czechosłowackie obroty handlowe w 1936 r.

Handel zagraniczny Czechosłowacji z Polską na 1936 r. zamyka się niedoborem dla Czechosłowacji w wysokości 56 miln. Koron cz. Obroty z Polską spadły w ub. roku o powdżną kwotę 123 miln. K. cz. Przywóz z Polski spadł o 30 miln. K. cz. i wyniósł 220 miln. K. cz. Na przywóz z Polski niekorzystnie w roku ubiegłym oddziałał urodzaj w Czechosłowacji, zwłaszcza pasz oraz przeprowadzona w drugiej połowie roku ponowna dewaluacja Korony czeskiej, która postawiła pod znakiem zapytania rentowność wywozu niektórych naszych artykułów. W szczególności spadł z Polski przywóz zbóż, trzody chlewnej i artykułów zwierzęcych. drzewa i węgla, przy czym spadek węgla nastąpił w związku z ustaniem dostaw kompensacyjnych. Wzrósł natomiast przywóz z Polski: minerałów, lnu, wełny, jedwabiu, metali nieszlachetnych, jaj i innych. Należy zaznaczyć, że import jaj z Polski doznał znacznej zwyżki o blisko 8 milionów sztuk. Jednakże w r. b. rozwój cen na rynku jaj jest niewykorzystany, tak, że wyrażane są pewne obawy co do przyszłości tego importu.

Unarodowienia handlu

domaga się Zjazd chrześcijańskich hurtowników spożywczo-kolonialnych

Pierwszy Wszechpolski Zjazd chrześcijańskich hurtowników spożywczo - kolonialnych, który się odbył w czasie Targów Poznańskich przy udziale 100 delegatów, po wysłuchaniu referatów uchwalił następujące postulaty:

1) Mając na uwadze dobro interesów Państwa Polskiego, jak również rozwój chrześcijańskiego kupiectwa w Polsce, **Zjazd uważa za najpilniejsze zagadnienie unarodowienia handlu i opanowania przez chrześcijan tych wszystkich placówek gospodarczych w Polsce, których dotąd gnieździ się żywioł nam wrogi i obcy.** 2) Wychodząc z założenia, iż gospodarczy rozwój chrześcijańskiego kupiectwa hurtowego i pokrewnego przemysłu chrześcijańskiego stanowi niezłomną potęgę polskiego mieszczaństwa **Zjazd wzywa do konsolidacji obu grup gospodarczych w ramach struktury organizacyjnej.** 3) W interesie niezależności gospodarczej Państwa Polskiego, zwalczania bezrobocia oraz spotęgowania obrony narodowej, Zjazd domaga się stanowczo, aby wszystkie chrześcijańskie organizacje kupieckie wywierały skuteczny nacisk na swoich członków i społeczeństwo polskie **dla bezwzględnego popierania i propagowania towarów wytwórczości krajowej.** 4) W interesie koniecznej obrony i rozwoju chrześcijańskiego kupiectwa, Zjazd odnosi się z apelem do wszystkich polskich instytucji finansowych oraz do polskiego społeczeństwa w kraju i za granicą **o utworzenie potężnych ośrodków finansowych w Polsce, które by były skutecznym środkiem w walce gospodarczej przeciwko obcemu nam żywiołowi.** 5) Zjazd domaga się z całą stanowczością, iżby chrześcijańscy kupcy hurtownicy **zatrudniali wyłącznie personel chrześcijański i bezwzględnie popierali chrześcijańskich kupców podróżujących.**

Poza tym Zjazd wypowiedział się jeszcze w sprawie cen przeciwko ograniczeniom handlu przez monopolizowanie i etatyzowanie życia gospodarczego i za bezwzględną solidarnością kupców chrześcijan. Na zakończenie powołano tymczasowy komitet I Wszechp. Zjazdu chrześc. hurtowników spożywczo-kolonialnych w Polsce.

Dalsze rozmowy na temat konwersji pożyczek dolarowych

Dyrektor departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu. Domaniewski, jak donosi „Gazeta Handlowa", przed kilku dniami. przeprowadził w Londynie rozmowy z zainteresowanymi kołami finansowymi angielskimi **na temat konwersji transzy angielskiej polskich obligacji pożyczek dolarowych.** Według informacyj, rokowania te nie są jeszcze zakończone. Dalsze rozmowy na ten temat prowadzić będzie radca finansowy ambasady polskiej w Londynie.

Podobne rokowania toczą się z zainteresowanymi kołami finansowymi **w Holandii** oraz z posiadaczami polskich obligacji dolarowych **w Ameryce.**

Sukces Targów Poznańskich

Targi Poznańskie cieszą się w bieżącym roku rekordową frekwencją zwiedzających. Według pobieżnych obliczeń Targi zwiedziło dotychczas **około 175 tys. osób.** W dn. 10 bm. przewinęło się przez Targi **ponad 30 tys. osób.** Wystawcy na ogół są zadowoleni z dokonanych obrotów i zamówień.

NOWE KARTELE MAJĄ BYĆ ROZWIĄZANE.

W kołach poinformowanych utrzymują, że w najbliższych dniach oczekiwać należy zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu **o rozwiązaniu szeregu karteli przetwórczych,** a między nimi również przemysłu chemicznego.

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we środę, 12 maja b. r., następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.75—31.25
Pszenica dworska czerw. stand.	30.50—30.75
Pszenica dworska biała stand.	30.25—30.50
Pszenica targowa stand.	29.75—30.00
Żyto dworskie stand.	25.75—26.00
Żyto targowe stand.	25.25—25.50
Owies dworski stand. niezadeszcz.	25.00—25.50
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	24.25—24.75
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	23.75—24.25
Jęczmień dworski stand.	23.50—24.50
Jęczmień targowy stand.	22.00—22.50
Kukurudza kraj.	23.75—24.25
Kukurudza koński ząb afrykański	29.00—33.00
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	21.00—21.50
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	16.50—17.00
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie	6.50—7.00
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Siano potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	8.00—9.00
Słoma długa	3.75—4.00
Ziemniaki stołowe	5.25—5.50
Otręby żytnie standartowe	15.50—16.00
Otręby pszenne stand. średnie	14.50—14.75
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszenna nowe standarty:	
Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	45,00
Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	34.50—35.00
Mąka pszenna pastewna	15.75—16.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.	
Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	34.75
Mąka razowa 0-95 proc.	29.00
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka 0-0000	48.00—49.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	52.00—55.00
Kasza tatarczana łamana	50.00—53.00

Tendencja dla zbóż chlebowych mocniejsza, reszta utrzymana, dowozy lokalne małe.

Z kraju i ze świata

MIĘDZYNARODOWY CHARAKTER KONGRESU CHRYSTUSA KRÓLA W POZNANIU. Kongres Chrystusa Króla, mający się odbyć w dniach od 24 do 29 czerwca w Poznaniu, będzie miał charakter wybitnie międzynarodowy. Wynika to przede wszystkim z samej myśli przewodniej Kongresu, jaką jest zwalczanie międzynarodowego ruchu bezbożniczego i zbudowanie Królestwa Chrystusowego. Poza głównymi referatami będą ogłaszane na zebraniach plenarnych kwadransowe sprawozdania przedstawicieli narodów we własnym ich języku, ilustrujące duch bezbożniczy w danym kraju. Jako język wykładowy dopuszczony został obok polskiego, francuski, niemiecki i włoski. A już szczególnie międzynarodowego charakteru nabierze końcowa manifestacja przed pomnikiem Serca Jezusowego. Staną tam przed pomnikiem Belgowie, Francuzi, Niemcy, Węgrzy, Jugosłowianie. Czesi i wielu wielu innych.

ODKRYCIE GROBÓW PRZEDHISTORYCZNYCH W POW. KROTOSZYŃSKIM. Na polach w Sośnicy w pow. krotoszyńskim odkryto cztery groby przedhistoryczne. Na miejsce odkrycia przybyła z ramienia Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, dr Karpińska, która stwierdziła, że groby pochodzą z epoki żelaznej tj. 800—500 lat przed Chrystusem. W grobach tych znajdowało się około 100 urn. W jednej z urn znaleziono kości kobiece oraz kolczyki.

W CERKWI W WIERCIELISZKACH, POW. GRODZIEŃSKIEGO NIEZNANY SPRAWCA SKRADŁ z ołtarza dwa krzyże, monstrancję, kielich, talerz z podstawką oraz lampkę dużą oliwną, wiszącą przed ołtarzem ogólnej wartości około 300 zł. Tej samej nocy okradziono tam areszt gminny.

AUTOBUS, WIOZĄCY 36 UCZNI I 2 NAUCZYCIELI DO BERLINA, ZDERZYŁ SIĘ z pociągiem towarowym. Cała lewa strona autobusu została zmiażdżona. Obaj nauczyciele i trzej uczniowie odnieśli ciężkie obrażenia, a 9 uczniów odniosło lekkie rany.

W POBLIŻU WYBRZEŻY KOLUMBIJSKICH ULEGŁ KATASTROFIE SAMOLOT, należący do marynarki Stanów Zjednoczonych. Spośród załogi samolotu porucznik zginął na miejscu, 5 innych członków odniosło lekkie obrażenia.

WOBEC WZRASTAJĄCEGO NIEPOKOJU WŚRÓD LUDNOŚCI W PALESTYNIE, władze brytyjskie wydały szereg surowych zarządzeń dla utrzymania porządku. Ostra walka została wypowiedziana wszelkim aktom terrorystycznym i kryminalistom. działającym w okręgach rolniczych. Władze wyznaczyły wysokie nagrody za pomoc w wykryciu broni i amunicji. W mieście Tulkaram wybuchł strajk protestacyjny. Spodziewane jest, że strajki protestacyjne wybuchną i w innych miastach.

Londyn w ostatnich godzinach przed koronacją

Ostatnia noc przed koronacją w Londynie była niezwykła. Już około godz. 10 wieczorem ulice, którymi przeciągać będzie orszak koronacyjny, wypełniły się tłumem ludzi, którzy całą noc spacerowali tam i z powrotem, pragnąc nad ranem zapewnić sobie miejsce dla oglądania orszaku królewskiego. Wzdłuż chodników siedzą ludzie, którzy przynieśli ze sobą małe krzesełka, niektórzy siedzą po prostu na rozłożonych gazetach. Pod murem domów na Piccadilly leżą kobiety i dzieci, niektórzy śpiąc smacznie. Wzruszający jest widok 7 dzieci, w wieku od 8 do 13 lat, pięciu chłopców i dwóch dziewczynek, które same, bez opieki, przybyły z odległego przedmieścia wschodniego Londynu, przynosząc ze sobą koce i poduszki. Dzieci te rozłożyły się w najruchliwszym miejscu przed hotelem Piccadilly na krawędzi chodnika, tuż przy jezdni i śpią w najlepsze, oczekując rana. Dla ochrony malców stanął na czatach policjant, pilnując ich snu przed natrętnym tłumem widzów. Ulicami przeciągają nie tylko ogromne tłumy, ale także niezliczone otwarte samochody, w których stoją ludzie, wiwatują i dają upust swojej radości. Wiele osób nosi czapki papierowe o barwach narodowych i bawi się grzechotkami. Całość robi wrażenie jakiegoś szalonego karnawału, wybuchu niepohamowanej wesołości tłumów. Odbiega to wszystko od dostojnego Londynu dnia powszedniego. Na szczęście po ulewie, która nawiedziła Londyn rano, po południu wyjrzało słońce i noc jest piękna, gwiaździsta i ciepła.

Ulice Londynu już od godz. 5 rano przedstawiały niezwykły widok. Środkiem jezdni przeciągały setki tysięcy ludzi, spieszących do miejsc, z których oglądać będą procesję koronacyjną. Tramwaje i autobusy zwożą z peryferyj miasta do jego centrum nieprzeliczone tłumy. O godz. 5.30 liczbę widzów oceniano na kilkadziesiąt tysięcy. Chodniki szczelnie wypełnione są publicznością, która wyczekuje tam już od 12 i więcej godzin. Ci, co spieszą na trybuny publiczne lub do okien domów, gdzie zdobyli miejsca za wysoką cenę, idą szeroką ławą po przez środek jezdni, wymijani przez samochody, wiozące dostojników w stronę Opactwa Westminsterskiego.

W Opactwie Westminsterskim

Opactwo Westminsterskie od samego rana przedstawiało niezwykły widok. Już około godz. 7 rano w opactwie gromadzić się zaczęli zaproszeni na koronację goście. Niektórzy z nich, stwierdziwszy, na których trybunach znajdują się ich miejsca, przechodzili specjalnym zbudowanym przejściem, łączącym opactwo z parlamentem do Izby Lordów, gdzie zastawione były stoły z pierwszym śniadaniem. Tam w restauracji Izby Lordów, lordowie w swych szatach koronacyjnych, w koronach na głowach w towarzystwie małżonek również w uroczystych szatach z tiarami na skroniach, spożywali pierwsze śniadanie. Razem z nimi posilali się ministrowie, posłowie do Izby Gmin i inni dostojnicy. Krótko po godz. 8 zaczęli powracać do opactwa, a około godz. 9-tej świątynia była już zapełniona.

Bogactwo strojów przedstawiało niezwykły widok. Miejsce po środku katedry, gdzie na wzniesieniu stoją obydwa trony królewskie, otoczone jest z jednej strony przedstawicielami arystokracji rodowej. Są wśród nich książęta krwi, potomkowie prastarych rodów, earlowie, wicehrabiowie, lordowie wszelkich stopni w liczbie około 400. Mają oni na sobie szkarłatne płaszcze przykryte pelerynami z białych gronostajów. Wchodzą z koronami na głowie. Za każdym z nich postępuje młodociany paź w przepisowym stroju paziowskim. Siadając na swych miejscach, dostojnicy ci zdejmują korony z głowy i oddają je paziom. Miejsce dla paziów znajduje się poza trybuną lordowską. Z drugiej strony wzniesienia siedzą przedstawiciele arystokracji rodowej, zarówno małżonki lordów, jak i posiadające prawo do zasiadania tam z tytułu własnych praw rodowych. Mają one na sobie płaszcze z białych gronostajów na czerwonym atłasowym podszyciu, a na skroniach diademy. Wyższe trybuny zajmują również przedstawiciele arystokracji, członkowie Izby Gmin Wielkiej Brytanii oraz parlamentów dominialnych, wysocy urzędnicy, państwowi we frakach lub mundurach przy orderach. Na nawyższej trybunie znajdują się dziennikarze, którzy w liczbie 300 reprezentują prasę brytyjską i całą prasę światową.

Z lewej strony ołtarza, tuż za tronami królewskimi, na których król i królowa zasiadają podczas pierwszej części uroczystości zbudowana jest specjalna loża dla królowej-matki Marii, oraz córek królewskich Elżbiety i Małgorzaty, siostry królewskiej księżniczki Mary oraz szwagierek królewskich, księżnej Gloucester i księżnej Kentu, jak również dla innych członków domu królewskiego. Naprzeciwko tej loży z prawej strony ołtarza znajduje się podobna loża dla szefów przybyłych na koronację obcych delegacyj. W loży tej zajmie miejsce minister Beck. Po obu stronach długiej nawy środkowej siedzą członkowie korpusu dyplomatycznego.

Niebywałe pomysły dziennikarzy

Dzienniki i agencje rywalizują z sobą pomysłowością, by w jak najkrótszym czasie podać do wiadomości swych abonentów sprawozdania i opisy z uroczystości koronacyjnych. W wyścigu tym bierze udział również film i radio. Około 4 tys. dziennikarzy angielskich i cudzoziemskich zmobilizowano z powodu uroczystości koronacyjnych. Największą trudność przedstawiają olbrzymie tłumy zgromadzone wzdłuż ulic, którymi podąża orszak królewski. Poruszanie się w tych miejscach jest zupełnie niemożliwe, to też niektóre agencje informacyjne i dzienniki powynajmowały za cenę kilkuset funtów mieszkania, których okna wychodzą na ulicę, co pozwala z całą dokładnością obserwować pochód koronacyjny. Apartamenty te zaopatrzone są w specjalne przewody telefoniczne. Nawet w Opactwie Westminsterskim zbudowano kabiny telefoniczne, niektóre z nich są bezpośrednio połączone z zagranicą. Przedsiębiorstwa fotograficzne i kinematograficzne chwytają się niebywałych dotychczas środków, by jak najprędzej przesłać filmy i fotografie do laboratorium. — W pobliżu rzeki operatorzy kinematograficzni i fotografowie będą dostarczali dokonane zdjęcia swym firmom za pomoca łodzi motorowych, które już od wczesnych godzin zatrzymały się przy moście prowadzącym do parlamentu.

W samej świątyni znajduje się 6 operatorów kinematograficznych, których aparaty ukryte są w kabinach, z których wyglądają jedynie obiektywy. Wzdłuż drogi wybudowano specjalne estrady dla zdjęć filmowych i dźwiękowych. Specjalnie zaangażowani lotnicy dostarczą filmy i zdjęcia do najodleglejszych zakątków Anglii. Amerykańskie przedsiębiorstwa wydały odpowiednie zarządzenia, pozwalające na przewóz wodnopłatowcami filmów z Tamizy do Soupthampton, gdzie oczekuje parowiec „Normandie“, który jeszcze we wtorek wyjedzie do Ameryki.

—ooo—

Nauczyciele opuszczają Z. N. P.

W święto Wniebowstąpienia zwołało Chrześcijańskie Stowarzyszenie Nauczycieli w Ksyni na Pomorzu organizacyjne zebranie, zapraszając na nie byłych członków Z. N. P. Na zebranie przybyli ks. dziekan Zenkteler z Smogulca i Filipiak z Panigrodza oraz delegat Związku. Rozwinęła się żywa dyskusja potępiająca wyczyny Z. N. P., to też wszyscy zebrani uchwalili solidarnie wstąpić w szeregi Chrześcijańskiego Stow. Nauczycieli. Podkreślić wypada, że mimo ulewnego deszczu zjechało się przeszło 20 nauczycieli z najodleglejszych wiosek.

Okazuje się więc, że proces Z. N. P. przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu“ wyjaśnił wielu nauczycielom sytuację i prądy, jakie panują w Z. N. P.

Dygnitarz bolszewicki „Gruzin“ z Przemyśla

Wedle telegramu P. A. T. zamianowany został zastępcą komisarza ludowego dla handlu zagranicznego Sowietów w Moskwie, dotychczasowy przedstawiciel handlowy ZSRR w Berlinie Dawid Kandelaki, przy czym podano, że jest on Gruzinem. Otóż ten pan Dawid jest rodowitym przemyślaninem i nazywa się Kandel, którego pamiętają w Przemyślu jako radykalnego Poalesyjonistę, a który następnie przeszedł na stronę bolszewicką i zajmował czołowe stanowiska na placówkach handlowych ZSRR. Rodzice jego mieszkali na wybrzeżu Franc. Józefa i nie ma najmniejszej wątpliwości, że dygnitarz Gruzin Kandelaki jest identycznym z przemyskim żydem Kandlem.

—— o-o-o ——

Kronika przemyska

WIOSENNA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH rozpoczęła się w Przemyślu dnia 10 bm. rozprawą przeciw komunistce S. Strieker o zbrodnię stanu. Striekerówna staje przed trybunałem po raz trzeci. W pierwszej rozprawie Sąd zasystował werdykt przysięgłych — przy drugiej odroczono rozprawę na wniosek prokuratora. Kadencja potrwa około 8 tygodni. Jako sędziowie przysięgli fungują p. p.: J. Sajkowicz, J. Hansen, L. Gotkiewicz, L. Więckowski, E. Molenda, A. Samlitsch, R. Wydra, J. Świszczowski, J. Ryż, A. Podkulski, W. Wojtusiak, S. Wnorowski, W. Starczewski, R. Kawiński, M. Erhardt, A. Fuglewicz, S. Kwiatek, J. Rudzik, S. Marszałek, K. Włodarczyk, J. Stabiszewski, A. Wiśniewski, I. Enden, S. Lach, R. Kwiatkowski, S. Rożkowski, A. Skarzyński, W. Dromircelli, J. Gdula i O. Szotowski.

NOMINACJA NOTARIUSZA. Na opróżnione, po śmierci śp. Zimnowicza, stanowisko trzeciego notariusza w Przemyślu, zamianowany został p. Adolf Nitarski, dotychczasowy notariusz w Busku.

OGÓLNY PRZYCHÓD NA RZECZ OBYW. KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ, wedle ostatniego zestawienia skarbnika Komitetu p. dyr. Drozda, wynosił 56.876 zł. 05 gr., wydatkowano 55.208 zł. 80 gr., stan kasy 1.667 zł. 25 gr.

REZYGNACJA BURMISTRZA. Długoletni, zasłużony burmistrz Mościsk p. dr Józef Langer, z powodu złego stanu zdrowia, zrezygnował ze swego urzędu. Urzędowanie objął zastępca burmistrza p. Müller.

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO. W Jarosławiu popełniła samobójstwo przez zażycie weronalu ś. p. Wanda Graniewska. Ze względu na to, że denatka była siostrą żony jarosławskiego starosty p. Frączkowskiego, samobójstwo to wywołało wielką sensację. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie ustalona.

NIE MA PARCELANTÓW POLAKÓW. Obszar dworski w Olszanach pow. przemyskiego przeznaczył na parcelację 80 morgów ornej ziemi, umożliwiając nabywcom spłatę w dogodnych ratach. Mimo tego, że nie brak w okolicy rolników narodowości polskiej, wśród licznych refiektantów na nabycie poszczególnych parcel, znalazł się tylko jeden Polak.

— ooo —

W dniu Imienin Ojca św.

Z racji imienin Ojca św. Piusa XI, przypadających w dniu 12 bm., Ks. Kardynał Aleksander Kakowski wysłał do Watykanu depeszę następującej treści: „Eminecja Kardynał Pacelli — Citta del Vaticano. Z całego serca radując się z powodu przyjścia do zdrowia Ojca św., proszę Waszą Eminencję, aby zechciał w dniu imienin Jego Świątobliwości złożyć u stóp Ojca św. życzenia moje, i biskupów sufraganów, duchowieństwa i wiernych archidiecezji warszawskiej, życzenie synowskiego oddania i długiego panowania dla dobra Kościoła.

(—) Kardynał Kakowski.

Tydzień Społeczny w Częstochowie

Dn. 9 bm rozpoczął się w Częstochowie tydzień społeczny zorganizowany przez katolickie Stow. Mężów pod protektoratem Ks. Biskupa Dra T. Kubiny. Hasłem tygodnia jest: „Przebudujmy ustrój społeczny w duchu Chrystusowym“. W poniedziałek rozpoczęły się wykłady popularne w sali kina podklasztornego. Potrwają one do czwartku. Zakończenie Tygodnia społecznego nastąpi 16 bm o godz. 5 popoł. nabożeństwem majowym pod szczytem Jasnej Góry, na którym wygłosi kazanie ks. prof. dr B. Kasprzak.

Mordercy Ingrydy Wingreen skazani na śmierć

W Wiedniu zapadł wyrok w procesie o zamordowanie córki posła paragwajskiego w Austrii, Ingryd Winegreen w Wiener Neustadt pod Wiedniem. **Mordercy: 20 letni Fleck i 21 letni Schloedl skazani zostali wyrokiem sądu doraźnego na śmierć przez powieszenie, a trzeci bandyta Stejskal, nie mający lat 20, skazany został na 16 lat ciężkiego więzienia.** Przy tej okazji zaznacza „Neuigkeits Weltblatt“, że do stoczenia się tych młodych ludzi w bezdenną otchłań bandytyzmu, przyczyniły się rzeczy zupełnie inne. Bandyta Fleck brał w swoim czasie w Styrii udział w napadach natury politycznej, rzucając ręczne granaty. Ta szkoła zwalczania politycznej kampanii zła mała duszę młodego człowieka.

——ooo——

Pogrzeb ofiar „Hindenburga“ w N. Jorku

W dokach „Hamburg-America Line“ w N. Jorku odbyły się uroczystości żałobne przy zwłokach 26 Niemców, 1 Szweda i 1 Amerykanina, którzy zginęli w katastrofie sterowca „Hindenburg“. We środę odpłynął statek linii niemieckiej, który przewozi zwłoki ofiar do Europy. **W dokach zebrał się olbrzymi tłum osób,** chcących oddać ostatnią posługę tragicznie zmarłym. Przed trumnami wystawione zostały warty honorowe spośród członków organizacji niemieckiej w Stanach Zjednoczonych. Wartownicy ubrani byli w brunatne koszule oddziałów S. A. Wśród tłumów widać było bardzo wiele brunatnych koszul. W czasie uroczystości żałobnej przemówił ambasador Rzeszy Luther, dziękując m. in. rządowi i ludności Stanów Zjednoczonych za sympatię i współczucie, jakie okazały narodowi niemieckiemu w chwili nieszczęścia. **Zwłoki pozostałych ofiar katastrofy w liczbie 7 zostaną pochowane w Stanach Zjednoczonych, za wyjątkiem kpt. Lehmana.** Do Nowego Jorku przybyła wdowa pani Lehman, która towarzyszyć będzie szczątkom swego męża w drodze do Niemiec.

Niezwykłe ocalenie

Spośród licznych zadziwiających wypadków ocalenia w katastrofie „Hindenburga“ specjalnie interesujący jest wypadek ocalenia 12-letniego chłopca pokładowego Vernera Franza. **Franz wyskoczył z płonącego już sterowca,** a spadłszy na ziemię, stracił przytomność. Otoczyło go morze płomieni i zdawało się, że chłopiec zginie. **Tym czasem ze sterowca spadł olbrzymi zbiornik wody, rozbijając się tuż obok leżącego chłopca.** Strumienie wody ocuciły Franza i ugasiły na nim płonące ubranie. W ten sposób chłopiec ocalał, odnosząc jedynie stosunkowo drobne oparzenia.

Huczne weselisko córki „króla“ żebraków

Prasa rumuńska donosi o oryginalnym widowisku, jakie miało miejsce w Kiszyniowie. „Król“ żebraków kiszyniowskich, Bałagulszczyk, wydawał za mąż **córkę udającą sparaliżowaną niemowę i trudniącą się również żebractwem** na ulicach Kiszyniowa, za jednonogiego i jednorękiego żebraka nazwiskiem Szister. W orszaku ślubnym, jaki ciągnął przez ulice miasta, kroczyli wszyscy żebracy kiszyniowscy, z których **znaczna część na ten dzień „odzyskała wzrok“, przemówiła, odrzuciła sztuczne garby i t. d.** — W uczcie weselnej, odbywającej się przy dźwiękach jazz—bandu, wzięli udział wszyscy profesjonalni żebracy Kiszyniowa, przy czym „arystokracja“ żebracza ucztowała w domu weselnym, zaś dla „biedoty“ żebraczej wytoczono beczki wina na podwórze i ustawiono tam stoły.

—ooo—

Kronika lwowska

SYJONIŚCI W KAHALE LWOWSKIM. Wybory do kahału lwowskiego, których wynik ogłoszono we wtorek, oznaczają duży wzrost wpływów syjonistycznych. Na 30 mandatów organizacje syjonistyczne uzyskały 14, wszystkie zaś inne organizacje (Aguda, Bund, Belz, Ichud) 16 mandatów. Świadczy to o kompletnym bankructwie asymilacji, o której jeszcze do nie tak dawna wiele mówiono we Lwowie.

— o-0-o —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: czwartek, 13. 5. — „Podwójna buchalteria".

Teatr Żołnierza: czwartek, 13. 5. „Klub kawalerów".

APOLLO: „Parada miłości".
ATLANTIC: „30 karatów szczęścia".
CASINO: „Płomienne serca".
CHIMERA: „Niebezpieczna blondynka".
EUROPA: „Jedna na milion".
GLORIA: „Tajemnica czarnego pokoju", „Świat idzie naprzód".
GRAŻYNA: „Będzie lepiej".
KOPERNIK: „Zielony sygnał".
MARYSIENKA: „Brutal".
METRO: „Sylwetka".
tament"..
MUZA: „Romeo i Julia".
PALACE: „Jej wysokość tańczy walczyka".
PAN: „Król kobiet".
PAX: „Anthony Adverse".
RAJ: „Rose Marie".
STYLOWY: „Sam Dosworth"
ŚWIT: „Potępieniec" i „Wesoła rozwódka",
TON: „Władczyni krainy Kor".
UCIECHA: „Samochód Nr. 99" i rewia.

P. Starosta Wnęk pozbawia robotników pracy

W związku z artykułem zamieszczonym w „Głosie Narodu" z dnia 12 b. m. Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z. w Krakowie komunikuje, że z pracy w cegielni w Zielonkach zostali zwolnieni 3. robotnicy należący do Związku Zawodowego Robotn. Przemysłu Mineralnego Ch. Z. Z.. Według posiadanych przez nas informacyj wyżej wymienieni robotnicy zostali zwolnieni na skutek żądania Pana Starosty Wnęka, który poszedł na rękę związkowi socjalistycznemu domagającemu się usunięcia z pracy robotników zatrudnionych we wspomnianej cegielni a pochodzących z pow. Olkuskiego woj. kieleckiego.

Ponieważ robotnicy wymienieni pracują w tym przedsiębiorstwie od lat kilkunastu i ponieważ fakt pozbawiania ludzi pracy przez czynniki administracyjne dlatego, że są z innego powiatu, jest wprost bez precedensu i niezgodny z obowiązującym ustawodawstwem gwarantującym swobodny wybór zawodu i miejscowości na terenie całej Rzeczypospolitej — Sekretariat Okręgowy zgłosił protest na ręce Pana starosty Wnęka, wojewody Gnoińskiego i wojewody Dziadosza.

Pożegnanie O. prowinc. Gaczka

W ub. niedzielę ludność Prokocimia pod Krakowem żegnała dotychczasowego proboszcza, ks. W. Gaczka, który obejmuje urząd prowincjalski OO. Augustianów w Krakowie. Pożegnanie to było wyrazem wdzięczności dla O. Prowincjała Gaczka, który w Prokocimiu przez 25 lat pracował jako duszpasterz, udzielając się nadto w pracy społecznej. Pożegnanie przybrało charakter ogólnej manifestacji, w której wzięła udział Rada gminna w komplecie, wszystkie organizacje ze sztandarami, szkoła i ponad 3 tysiące obywateli. Rozpoczęto je solennym nabożeństwem, które celebrował ks. W. Gaczek, w czasie którego śpiewał chór mieszany, grał kwartet smyczkowy i dęta orkiestra kolejowa „Harmonia". Po nabożeństwie odbyła się „Akademia" na dziedzińcu kościelnym, którą po odegraniu przez orkiestrę kantaty, rozpoczął przemówieniem ks. kanonik Maciej Jacaszek z Bieżanowa. Następnie przemawiali: imieniem dziatwy szkolnej uczenica III klasy, a w imieniu organizacji p. Chałupa W. i p. Żelazna J., p. nacz. stacji Rzebik J. i p. nacz. Dyrekcji kol. inż. Błaszczyk H. Z kolei p. Rewilak M. imieniem wszystkich organizacyj wręczył ks. Prowincjałowi piękny album z licznymi fotografiami, ilustrującymi działalność ks. Gaczka wśród tutejszych organizacyj. Zakończył akademię wójt p. Fr. Korzeniowski wręczeniem ustępującemu proboszczowi dyplomu Obywatela Honorowego gminy Prokocim. Wzruszony ks. Prowincjał W. Gaczek podziękował parafianom za serdeczną manifestację uczuć i apelował o dalszą zgodną współpracę wszystkich z Kościołem ku dobru państwa.

Chcemy wygody w podróży? — lećmy samolotem!

Od Administracji!

Administracja „Głosu Narodu" prosi uprzejmie P. T. Prenumeratorów o łaskawe wyrównanie bieżącej i zaległej prenumeraty. Równocześnie Administracja zawiadamia, że chcąc utrzymać stały kontakt ze swymi czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jaki powrocie z wywczasów.

'891.

Sprawa utworzenia Domu-Muzeum Brata Alberta

Mały, niepokaźny dom na sławnym, krakowskim, Kazimierzu... Przechodnie mijają go, nie wiedząc nawet często, że ten skromny, jednopiętrowy domek, wznoszący się w sercu żydowskiej dzielnicy — to miejsce, gdzie działał i umarł opiekun nędzarzy — **Brat Albert.** Tu w skromnej celi Szarego Brata, zachowanej do dnia dzisiejszego w pierwotnej postaci, narodziła się wielka **idea nieustannego miłosierdzia**, idea, której spadkobiercami są Bracia Albertyni.

Dom nie przedstawia wartości architektonicznej. O nie!... Pedant architekt nazwałby go może... ruderą. Ale posiada wartość o wiele większą — wartość pamiątkową.

Toć to jest symbol bezinteresownego miłosierdzia, symbol zupełnego zaparcia się siebie. Poza tym to cenna pamiątka po świetlanej postaci patrona biedaków, którego Adolf Nowaczyński nazwał: „najpiękniejszy człowiek mego pokolenia".

— — — — — — —

Dwadzieścia lat mija od śmierci Szarego Brata. Prace około beatyfikacji opiekuna nędzarzy są w toku. Społeczeństwo musi pomyśleć o należytym uczczeniu Brata Alberta. Chyba najpiękniejszym uczczeniem będzie utworzenie muzeum w miejscu działania Brata Alberta, tj. w domu (schronisku) przy ulicy Krakowskiej 43. Sam dom stanowiłby muzeum pod nazwą **„Dom Brata Alberta"**. Znajduje się w nim wiele pamiątek, związanych z życiem świątobliwego męża. Już obecnie trzeba pomyśleć o losie wspomnianego domu, gdyż w jesieni Bracia Albertyni przenoszą się do nowego przytuliska w Dębnikach i tracą na rzecz gminy prawo dysponowania dawną siedzibą.

A tym czasem dom przy ulicy Krakowskiej jako „stara rudera" może przejść w ręce prywatne... Może żydowskie!... Różnie bywa w podwawelskim grodzie... Wszyscy pamiętamy smutne koleje losu kościoła św. Agnieszki!... Spodziewamy się, że obecnie do czegoś podobnego nie dojdzie.

— — — — — — —

Sprawa uczczenia pamięci Brata Alberta była przedmiotem konferencji prasowej, która odbyła się w ubiegły wtorek w przytulisku przy ulicy Krakowskiej pod przewodnictwem prof. **Ludwika Skoczylasa. Ks. prof. Henryk Weryński** zreferował sprawę domu przy ulicy Krakowskiej, następnie omówił sprawę pomnika Brata Alberta, w końcu poruszył konieczność utworzenia „Towarzystwa Przyjaciół Dzieła Brata Alberta". Projekt pomnika zrobił artysta rzeźbiarz **Karol Hukan.** Jako miejsce wystawienia pomnika projektowany jest plac Wolnica. Dyskusja, która rozwinęła się nad referatem, wykazała zupełną jednomyślność zebranych, w szczególności postanowiono dołożyć wszelkich starań, aby dom przy ulicy Krakowskiej zamienić na muzeum.

Sprawą tą powinien się zainteresować ogół społeczeństwa katolickiego, zwłaszcza katolicki Kraków, który powinien być dumny, że w nim przebywał i pełnił dzieło miłosierdzia Krakowski Biedaczyna. T. M.

Działalność Komitetów Parafialnych w Krakowie

W Domu Kat. odbyło się 7 bm. pod przewodnic. **Ks. Metropolity Sapiehy** Walne Zebranie Związku Komitetów Parafialnych opieki nad ubogimi w Krakowie. Odczytane sprawozdanie roczne wykazuje wielki wzrost aktywności Komitetów, która wyraża się w następujących pozycjach: liczba rodzin wspomaganych wynosi 1512, umieszczono w zakładach, szpitalach, koloniach 127 osób, wyszukano pracę 47 osobom, rozdano artykułów spożywczych jak mąka, kasza, cukier, wędliny i tłuszcze 2899 kg., strucli i bułek 3565 oraz 2790 sztuk jaj, węgli i koksu 231 ctn. metr., odzieży i bielizny 2328 sztuk i 381 par obuwia. Poza tym rozdzielono różnorodnych artykułów i przedmiotów znaczną ilość. Liczba członków wspierając. wynosi 1515 osób. Dochody kasowe wyniosły w ub. roku ogółem 36.276 zł. 35 gr. i 46 dol. i 75 cent. Rozchody: 32.451 zł. 32 gr., z czego udzielono zapomóg w kwocie 21.776 zł. 51 gr. Świadczenia jako to: lekarstwa, zakup żywności, pomoc szkolna, kolonie oraz wydatki administracyjne 9.744 zł. 81 gr. Odprowadzono Zarządowi 930 zł., a na rok następny przeniesiono 3.825 zł. 03 gr. i 46 dol. 75 cent.

— ooo —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek, 13 maja: „Cesarz Jones" — „Jeńcy".
Piątek, 14 maja: „Wesele Figara".
Sobota, 15 maja: „Czerwony kapelusz".

ADRIA: „Cowboy bohater", „Cygańskie dziewczę".
APOLLO: „Płomienne serca".
BAGATELA: „Pałac we Flandrii" oraz rewia p. t. „Koliszer w Bagateli".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 11 do 15 maja b. r. włącznie: „Dziewczę z Budapesztu".
PROMIEŃ: „Tajemnica starego zamku".
STELLA: I. „Ave Maria". II. „Niewinnie oskarżony".
„SZTUKA": Zakochane kobiety.
UCIECHA: „Kobiety zwycięzyły".
ŚWIT: „Moskwa—Szanghaj"
WANDA: „Pani minister, tańczy" (Tola Mankiewiczówna, Aleksander Żabczyński).

——oŝo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek, po cenach zniżonych, **„Cesarz Jones"**, utwór głośnego pisarza amerykańskiego **E. O'Noill'a** i **„Jeńcy"** znakomitego **pisarza włoskiego** F. T. Marinetti'ego. W sztukach opracowanych scenicznie przez **reż. W. Radulskiego udział biorą**: W. Woźnik, Kopczewski, Gerson, Burnątowicz, Fabisiak, Tatarski i in. Jutro w piątek zabawna komedia **Beaumarchais'ego „Wesele Figara"** w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie. W próbach pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego świetna komedia satyryczna Joli Fuchsówny p. t. **„Czerwony kapelusz"**. Premiera tej sztuki odbędzie się w najbliższą sobotę, dnia 15 bm.

DZIŚ PIERWSZY WYSTĘP WIEDEŃSKIEGO „THEATER IN DER JOSEFSTADT". Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w teatrze „Bagatela" wystąpi po raz pierwszy Albert Bassermann wraz z zespołem wiedeńskiego „Theater in der Josefstadt", w sztuce S. Philipsa „Gentlemen".

POEZJA MŁODEGO PODHALA — wieczór autorski J. Mazura, St. Nędzy, H. Nowobielskiej, A. Stapińskiej, A. Suskiego i A. Zachemskiego urządza w piątek, dnia 14 bm., o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika U. J. Koło Polonistów SUJ. Recytacje poprzedzi słowo wstępne prof. Stan. Pigonia i Jana Bielatowicza.

WIECZÓR KULTURALNO OŚWIATOWY „ESTONIA". Dziś we czwartek o godz. 19.45 odbędzie się w sali Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego 28, **„Wieczór kulturalno-oświatowy Estonia"**. Wstęp wolny.

———ooOoo———

Z krakowskiej sali odczytowej

Wspólne posiedzenie Tow. Filozoficznego, Tow. Lekarskiego i Tow. Miłośników Historii Medycyny. Dziś we czwartek o godz. 20 w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4 odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym prof. Uniw. Jagiell. **dr Władysław Szumowski** wygłosi odczyt p. t. **„Avicenna, lekarz i filozof persko-arabski"**. Goście mile widziani.

—:-:-:—

Kronika krakowska

M A J.

13. Czwartek. Św. Serwacego.

——o——

KRAKÓW W DRUGĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Wczoraj odbyło się w katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne. Nabożeństwo odprawił ks. biskup dr Rospond.

WYNIK ZBIÓRKI DARU NARODOWEGO 3. MAJA W KRAKOWIE. Zbiórka Daru Narodowego 3. Maja jaka się odbyła w Krakowie dnia 3 i 9 maja przyniosła w sumie 7.934 zł. 27 gr.

SPRAWA TABLICY KU CZCI GEN. ROZWADOWSKIEGO. Władze odmówiły prośbie komitetu uczczenia pamięci gen. Rozwadowskiego o wmurowanie tablicy pamiątkowej w murze kościoła OO. Kapucynów w Krakowie, uzasadniając odmowę tym, że cała ściana zewnętrzna poświęcona jest pamięci Tadeusza Kościuszki. Komitet, który obradował w ostatnich dniach pod przewodnictwem gen. Latinika, postanowił wmurować tablicę wewnątrz kościoła, na co zezwolenie władzy jest nie potrzebne.

SKŁADKI NA KRAKOWSKI ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY. Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu do końca kwietnia b. r. następujące ofiary: ks. Michalski z Nartu Nowego 10 zł; Kwestura Uniw. Jag. 20 zł; Personal kina „Świt" 6.12 zł; Ks. Szambelan dr Moliński 20 zł; Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym 1.500 zł; Parafia rzym.-kat. Wrocanka k. Dukli 12 zł; dr H. Dymidowicz 10 zł; prof. dr W. Bujak 20 zł; K. hr. Pusłowski 25 zł; Z. Kamińska 3 zł; A. Danielski z Rzeszowa 5 zł; inż. R. Pannenko 1 zł; M. Kaleńska 2 zł; Mg. Cz. Michalik 5 zł; dr J. Dunikowski notariusz 135.90 zł; inż. J. Stec 5 zł; M. Kusionowiczowie 20 zł; Ks. Cz. Masny 8 zł.

O dalsze ofiary uprasza się ze względu na to, że Arcybiskupi Komitet po zamknięciu wydawania obiadów w okresie zimowym, wydaje nadal i wydawać będzie przez wiosnę, lato i jesień, jeszcze po 100 obiadów dziennie bezpłatnie dla osób i rodzin najbiedniejszych, pozbawionych w tym czasie możności zarobkowania i żyjących w skrajnej nędzy.

Ofiary składać można jużto w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, jużto w Związku „Caritas" ul. św. Jana 7, jużto wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

NIEZWYKŁE ZATRUCIE ŚRODKIEM NASENNYM. Wczoraj zatruła się środkiem nasennym Anna Ślączkówna, pielęgniarka, zamieszkała przy ul. Jerozolimskiej 10. Pogotowie przewiozło Ślączkównę w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK Z TRAMWAJU. W ubiegły wtorek na ul. Kazimierza Wielkiego wypadła z tramwaju Cecylia Rybówna, służąca, lat 20, zamieszkała przy ul. Kaz. Wielkiego 54. Skutek upadku był fatalny, gdyż Rybówna doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

ŻYDÓWKA ZNIEWAŻYŁA SWĄ NAUCZYCIELKĘ. Wiadomość, którą podaliśmy wczoraj o znieważeniu nauczycielki przez uczenicę żydówkę, potwierdza się. Sprawą zajęło się Kuratorium Krakowskie. Uczenica, która dopuściła się tego niesłychanego wybryku została usunięta ze wszystkich szkół w Polsce, a niezależnie od tego poniesie surowe konsekwencje karne. Wybryk żydówki wywołał wielkie wzburzenie w mieście.

SĄDOWY EPILOG ŚMIERTELNEJ BÓJKI NA WESELU. Przed Sądem Okr. Karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Wojciechowi Borowcowi i tow., oskarżonym o to, że w czasie wesela w Borku Fałęckim wywołali bójkę i spowodowali śmierć ś. p. Barnasia. Sąd skazał Borowca na 8 miesięcy więzienia, ośmiu uczestników bójki każdego na 6 miesięcy, czterech oskarżonych Sąd uniewinnił.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO. — W piątek, dnia 14 maja br., o godz. 17.30 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Krakowskiego Towarzystwa Technicznego w sali kinowej Miej. Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 I p.

Sport

50-lecie Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motorzystów

W dniach 15, 16 i 17 maja br. Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów (dawniej Lwowski Klub Cyklistów) obchodzi złote gody swego istnienia. Założone w r. 1886 wychowało szereg pokoleń nie tylko sportowo lecz i w poczuciu patriotycznym, kontynuując tę pracę w dalszym ciągu. Szereg jego członków złożyło swe życie w ofierze dla Ojczyzny, czy to w obronie Lwowa, czy w walkach z Bolszewikami. Protektorat nad Jubileuszem objęły najwybitniejsze osobistości Lwowa. Program przewiduje: 15 maja raut jubileuszowy, — 16 maja nabożeństwo, raid ulicami miasta, poświęcenie sztandaru Twa wraz z wbijaniem gwoździ pamiątkowych, — 17 maja zakończenie biegu o puchar śp. Oleksowa, b. kapitana sportowego Twa.

Nie będzie walnego zebrania P. Z. P. N. w sprawie Dębu

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywane były odpowiedzi okręgów w sprawie zwołania nadzwyczajnego Walnego Zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie Dębu. Jak się okazało, ogromna większość okręgów wypowiedziała się przeciw zwołaniu specjalnego zebrania PZPN, wobec czego wniosek Śląskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej został odrzucony.

Międzynarodowy wyścig górski na Dunaju

Liczny udział osad zagranicznych.

W dniu 10 b. m. odbyło się zamknięcie listy zgłoszeń i losowanie do międzynarodowego wyścigu górskiego na Dunajcu, który ma się odbyć w czasie Zielonych Świąt tj. dnia 16 i 17 bm. Wyścig ten rozegrany będzie w dwóch etapach: z Nowego Targu do Szczawnicy w dniu 16 o godz. 14. Dystans ten wynosi 24 klm. oraz z Szczawnicy do Nowego Sącza, przy czym ten etap odbędzie się dn. 17 o g. 10 rano. Dystans drugiego etapu wynosi 44 km.

Tegoroczny wyścig zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż zapowiedzieli swój udział najlepsi kajakowcy austriaccy i niemieccy.

W jedynkach wyścigowych startować będzie mistrz olimpijski Austriak Hradetzky, który już dwukrotnie zdobył nagrodę ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, startuje dalej Niemiec Walter Nowitzki z Wrocławia.

O puchar Davisa

We wtorek zakończył się w Brighton mecz tenisowy o puchar Davisa między **Południową Afryką a Nową Zelandią z wynikiem 4:1.** Wyniki innych spotkań są następujące: **Francja — Norwegia 5:0; Niemcy — Austria 3:2; Jugosławia — Rumunia 5:0; Włochy — Monaco 5:0.** Najbliższym przeciwnikiem Włoch będą Niemcy, Jugosławia walczyć będzie ze zwycięzcą meczu Poł. Afryka — Nowa Zelandia, Francja spotka się ze zwycięzcą meczu Polska — Czechosłowacja.

RUMUŃSCY KOLARZE WEZMĄ UDZIAŁ W WYŚCIGU DOKOŁA POLSKI.

Rumuński Związek Kolarski zawiadomił Polski Związek Kolarski, że drużyna rumuńska, złożona z 4 zawodników, weźmie udział w międzynarodowym wyścigu kolarskim dokoła Polski. Definitywnie zatem na liście zgłoszeń figurują już dwa państwa. Z Francją, Belgią, Włochami i Niemcami pertraktacje nie są jeszcze ukończone.

Turniej piłkarski o puchar przechodni

W dniach 16 i 17 bm. odbędzie się turniej piłkarski ogólno-klasowy o puchar przechodni po byłym T. S. H. B. „Maraton" oraz cały szereg cennych nagród. Wspomniany turniej odbędzie się w Parku Sportowym „Juvenia" na Błoniach Miejskich.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III. ul. Mickiewicza 12.
Dnia 12 kwietnia 1937 roku.
Sygn akt. III. Km. 266/37.

Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie.
Dłużnik: P. Regina Braun w Tarnowie, ul. Nowy Świat 5.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ulica Mickiewicza 12, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 14 maja 1937 roku od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do P. Reginy Braun w jego lokalu w Tarnowie, przy ul. Nowy Świat 5, składających się z 25 płaszczy damskich wełnianych różnego koloru, 10 sukien damskich wełnianych, 1 maszyny do pisania firmy „Schmid Bross", oszacowanych na łączną sumę 2450 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży. w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 12 kwietnia 1937.
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III.
Stanisław Wojciechowski.





D. L. AMES 14

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Tak jest, mylady. Ta rada byłaby równie dobra dla bratanka pani i dla Yorka. Wiedzieli niezawodnie, na co się narażają, a jednak żaden z nich nie pomyślał nawe o odwrocie. Widocznie mieli swoje powody po temu, jak mam swoje.

Skinęła głową, potem ściągnęła brwi, jak gdyby chciała swoim słowom nadać więcej wagi.

— Niech pan nie zapomina, że Bill i York zginęli na posterunku wykonując rozkaz władzy przełożonej, natomiast pan się wplątuje w niebezpieczne przygody z pobudek czysto uczuciowych... Zresztą pan ma dość czasu, by się nad tym zastanowić — dodała po chwili zmienionym głosem, z którego tym razem przebijała głęboka dobroć. — Proszę, niech pan pali. Dym mi wcale nie szkodzi.

Przysunęła szkatułkę, stojącą na stole. Sixhmith podziękował i zapalił papierosa.

— Mam nadzieję, że pan mnie nie będzia uważał za nudną starą kobietę, która z prostej ciekawości chce wiedzieć wszystko jeli zapytam: czy pan się orientuje, z kim ma do czynienia?

— Moje wiadomości są więcej niż skromne, mylady — stwierdził John. Zawahał się na moment, potem dokończył: — Nie mam pojęcia, kto to jest — on czy ona — wiem tylko, że mordują bez najmniejszych skrupułów.

— Może mi się uda pomóc panu w czymkolwiek — oświadczyła spokojnie pani Thornset. — Opowiem panu wszystko, czegom się dowiedziała od obu młodzieńców. Może to się panu przyda, może nie... Nie mam pojęcia, oczywiście, co jest panu wiadome w tej sprawie. Ocenę moich informacyj pozostawimy na później, dodam tylko, że Bill nie darzył swojej stryjenki zbytnim zaufaniem.

Zrobiła krótką przerwę. Sixsmith czekał cierpliwie w przekonaniu, że ma znacznie więcej do powiedzenia.

— Ale ja nie jestem taka ślepa, jak on myślał — podjęła pani Thornset. — Nie wierzyłam od samego początku, że on się poświęca, by odprowadzić starą stryjenkę do Tangeru. Oprócz tego nie wierzyłam ani chwili, że Bill i Beazely York całymi godzinami konferują wyłącznie na temat handicapów golfowych. — Westchnęła i przyznała się otwarcie: — Ale byłam ciekawa, więc od czasu do czasu udało mi się pochwycić jakieś słowo lub zdanie, odnoszące się do ich zamiarów. — Zniżyła głos. — Teraz opowiem panu wszystko, co wiem: obaj, to jest Bill i York, nie tropili zwykłej bandy przestępców. Ci zbrodniarze chadzali innymi drogami, chociaż Bill zdołał im udowodnić przemytnictwo i handel narkotykami... zdaje się chodziło głównie o opium do palenia i haszysz. To miało być uboczne zajęcie pomniejszych członków bandy. Wiem, że Bill mógłby wyłapać z pół tuzina tych drugorzędnych przestępców, gdyby do tego przywiązywał jakąkolwiek wagę, ale jemu i Yorkowi zależało tylko na pewnym człowieku — przynajmniej ja tak przypuszczam — na człowieku, który działał w ukryciu, będąc sercem i mózgiem całej bandy. Tego człowieka, panie Sixsmith — pochyliła się i dokończyła niemal szeptem — tego człowieka musi pan znaleźć.

— Czy pani może, mylady, powiedzieć mi o nim coś dokładniejszego? — zapytał. Czy York lub pani bratanek wiedzieli, jak on wygląda, jakiej jest narodowości?

Wzruszyła ramionami.

— Nie mam pojęcia. Podobno w żaden sposób nie mogli zebrać dowodów winy, wiedzieli tylko, że taki człowiek istnieje i mieszka w Tangerze. Przypuszczali poza tym, że członkowie bandy nie znają go osobiście i nie podejrzewają nawet, jakiego rodzaju jest jego istotna działalność. My możemy stwierdzić jedynie tyle, że na każdą próbę, zagrażającą tajemnicy, ten człowiek odpowiada morderstwem... — Zawahała się. Widocznie ciężko jej było o tym mówić. — Słyszałam kiedyś urywek rozmowy, który prawdopodobnie pana zaciekawi. Było to w noc przed zniknięciem Yorka. Obaj z Billem siedzieli w sąsiednim pokoju, ale choć drzwi były uchylone, nie mogłam pochwycić jednego słowa, bo rozmawiali bardzo cicho. Nagle Bill zawołał: „Ależ to jest niemożliwe! Zupełnie niemożliwe! Nikt nie wpadłby nigdy na taki szatański pomysł!"... Ręczę panu, że w tym momencie Bill był naprawdę przerażony.

John mocniej zacisnął dłoń na poręczy fotelu. Ściągnął brwi w zamyśleniu. Dotychczasowa rozmowa utwierdziła go jedynie w przykrym a niezbitym przekonaniu, że się podejmował zadania nie cierpiącego zwłoki i jednocześnie mającego znikome widoki powodzenia.

— Cała sprawa jest osnuta na samych przypuszczeniach i domysłach — odezwał się po krótkim milczeniu. — Gdybym wiedział przynajmniej, w jakiej dziedzinie pracuje zasadniczo ta banda. Z tego, co mylady mi opowiedziała, widzę, że o przemytnictwie i o handlu narkotykami rzeczywiście mowy być nie może. Zresztą stwierdzenie takiej okoliczności nie przestraszy rozsądnego mężczyzny, a tym bardziej agenta Scotland Yardu... Mniej więcej przed miesiącem otrzymałem list od Beazely'ego Yorka. Była w nim wzmianka, że już dwie czy trzy osoby znikły. Przypuszczam, że to zniknięcie miało ścisły związek ze sprawą, nad którą pracował. Chciałem... — utknął w obawie, iż rozmowa znów zejdzie na Billa Thornseta. — Chciałem dziś przed południem naradzić się z pani bratankiem, mylady.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.